SOSNOWIEC KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK 14 KWIETNIA 1927 ROKU. Nr. 103.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.559. Cena egzemplarza 20 groszy.

Japonja traci cierpliwość.

Groźba interwencji zbrojnej Japonji w Chinach

ENUNCJACJA MINISTRA JAPOŃSKIEGO.

Tokio, 13.4 (AW) W urzędowej enuncjacji minister spraw zagranicznych stwierdził, iż dalsze zaostrzenie się konfliktu Chin północnych i związku sowieckiego **zagraża interesom Japonji,** Mandżurji i Mongolji. Rząd japoński poczynił już odpowiednie posunięcia zamierzające do likwidacji istniejącego niebezpieczeństwa.

Pekin, 13.4 (AW) Ruchy wojsk japońskich zarówno na północy na linjach kolejowych wschodnio-chińskiej i południowo-mandżurskiej oraz na południu w rejonie Szanghaju wskazują **na daleko idące zaangażowanie się Japonji w wypadki chińskie.**

Według ostatnich wiadomości z Japonji na jeść mają **nowe posiłki przeznaczone do wzmocnienia obsady wschodnio-chińskiej i południowo-mandżurskiej kolei.**

MOBILIZACJA JAPONJI.

Londyn, 13.4 (AW) „Daily Telegraph" donosi z Szanghaju, że obecnie w zawikłaniach chińsko-sowieckich punktem dominującym jest stanowisko Japonji. Wszystko wskazuje na to, że w Japonji odbywa się już **kryta powszechna mobilizacja.**

Narazie jednak nie można jeszcze rozpoznać, czy chodzi tutaj o przygotowania do **wypowiedzenia wojny Sowietom,** czy też o przeprowadzenie przez Japonję okupacji pewnych terenów strategicznych.

Dziennik podkreśla, że najbliższe dni przyniosą **dziejowe wydarzenia na dalekim wschodzie.**

Londyn, 13.4 (AW) „Daily Telegraph" donosi z Szanghaju, że flota japońska przystąpiła do obsadzenia portu wojennego w Hankou.

STAN OBLĘŻENIA W MANDŻURJI.

Tokio, 13.4 (AW) Depesza iskrowa z Tokio donosi, że z powodu gromadzenia sił zbrojnych przez Sowiety na terenie wschodniej Syberji — rząd pekiński ogłosił w Mandżurji stan oblężenia.

JAPONJA GOTOWA WYPOWIEDZIEĆ WOJNĘ SOWIETOM.

Wrocław, 13.4 (AW) Pisma berlińskie zamieszczają na naczelnych miejscach alarmujące radio-telegramy z Tokio o decyzji rządu japońskiego **wypowiedzenia wojny rządowi kantońskiemu,** oraz Sowietom, gdyby armja południowa wkroczyła do jakiejkolwiek koncesji japońskiej w Chinach.

Według telegramów — rząd japoński **nie ma zamiaru nadal tolerować awantur i gróźb chińskich.** Informacje ze źródeł japońskich stwierdzają, że **Japonja przewiduje zbrojne wystąpienie Sowietów przeciw Chinom i w ta kim wypadku stanęłaby po stronie Chin i niezwłocznie wypowiedziałyby wojnę Sowietom.** Rząd japoński przyjaźnie odnosi się do narodowego ruchu chińskiego, ale nigdy nie dopuści do tego, aby Sowiety niszczyły mienie obywateli japońskich w Chinach i przyczyniały się do pozbawienia życia obywateli japońskich w Chinach.

WYGODNE POŁOŻENIE JAPONJI.

Paryż, 13.4 (AW) Lewicowa prasa francuska komentując wytworzoną na terenie Chin sytuację, wskazuje iż we wzajemnej rozgrywce najlepszą jak dotąd opozycję posiada Japonja, wpływająca na politykę rządu mandżurskiego i Czang-Tso-Lina liczących się w każdem swem posunięciu z dyrektywami Tokio.

Żadna inna siła polityczna **nie jest w stanie konkurować z Japonją na terenie chińskim** stanowiącym dla „państwa wschodzącego słońca" naturalny teren ekspansji. Państwo sowieckie ani militarnie, ani politycznie nie jest w tej chwili w stanie do bardziej aktywnej akcji w prowincjach chińskich. Każde bowiem agresywne wystąpienie wywołałoby ujemny efekt w rasrojach masońskich.

Anglja jest skrępowana pasywnem stanowiskiem Waszyngtonu, który nie chce dopuścić hegemonji angielskiej na Dalekim Wschodzie. Inne państwa nie są bezpośrednio terenem chińskim zainteresowane.

ś. † p.

z Zanderów Stanisława Szczypowa

opatrzona św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 13 kwietnia 1927 r przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz Sosnowiecki nastąpi dnia 15 kwietnia, t. j. w piątek o godz. 3.30 po poł. z domu żałoby przy ulicy Orlej Nr. 7.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się po świętach, o którym nastąpi osobne zawiadomienie.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych, i przyjaciół, stroskani w nieutulonym żalu

Mąż, syn, matka, siostry, szwagrowie, bracia i rodzina.

Wstrzymanie ruchu budowlanego w Warszawie

SKUTKIEM POSPIESZNEGO ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ.

Warszawa, 13.4 (Tel. wł.) Rozwiązanie Rady miejskiej w Warszawie wywołało komplikacje. Mianowicie Rada miejska była w trakcie uchwalenia pożyczek dla ruchu budowlanego i w pierwszem czytaniu je uchwaliła. **Kredyty e miały być przeznaczone na budowę 4000 domów mieszkalnymb i do budowy miano przystąpić w kwietniu br. ,tyczasem rozwiązanie Rady miejskiej uniemożliwiło pracę.**

W tej sprawie wicepremjer Bartel zaprosił prezydenta Jabłońskiego i szukał z nim jakiegoś sposobu wyjścia z tej sytuacji.

ZŁOBKI DLA NIEMOWLĄT

BĘDĄ WPROWADZONE W ZAKŁADACH ZATRUDNIAJĄCYCH POWYŻEJ 100 KOBIET.

Warszawa, 13.4. (Tel. wł.). Dz. Ustaw ogłosił rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z dnia 11.3 1927 r. w sprawie utworzenia i utrzymania **żłóbków dla niemowląt** przy zakładach pracy.

Ogłoszone rozporządzenie **nie przesądza terminu obowiązującego zakłady pracy do stworzenia żłobków.** Termin ten określony zostanie osobnem rozporządzeniem na zasadzie pel nomocnictw.

Rozporządzenie Ministerjum pracy i opieki społecznej **nakłada obowiązek na przedsiębiorstwa urządzenia żłobków** o ile ogólna ilość pracujących **kobiet i dziewcząt (?) w poprzednim** miesiącu **przekraczała liczbę 100.**

Żłobek **utrzymywać musi przedsiębiorstwo** przy udziale odpowiednich tow. Dalej rozporządzenie przewiduje dla jakich niemowląt są żłobki przeznaczone i na jakich warunkach.

Interwencja Rady ambasadorów

W SPRAWIE NIENORMALNYCH STOSUNKÓW MIĘDZY LITWĄ I POLSKĄ.

Paryż, 13.4 — W końcu marca b. r. posłowie Anglji i Francji przy rządzie litewskim złożyli prezesowi ministrów Waldemarasowi w imieniu Rady ambasadorów ustne oświadczenie, dotyczące nienormalnych stosunków, istniejących między Litwą a Polską.

W oświadczeniu tem Rada ambasadorów zwraca uwagę rządowi litewskiemu na fakt, że granica polsko-litewska jest ustalona i uznana przez wielkie mocarstwa i że wszelkie kroki rządu litewskiego, czy to w postaci enuncjacyj oficjalnych, czy akcji dyplomatycznej są nieuzasadnione i wywołują jedynie szkodliwe dla pokoju Europy nastroje wojenne na Wschodzie.

W odpowiedzi na to oświadczenie Rady ambasadorów rząd litewski ogłosił memorandum, w którem wysuwa sprawę Wilna, jako centralne zagadnienie sporu litewsko-polskiego.

W paryskich kołach politycznych utrzymują, że memorandum litewskie jest niepoważne w swej argumentacji i że oświadczenie złożone przez posłów Anglji i Francji jest pierwszym krokiem wielkich mocarstw w kierunku uspokojenia Litwy, która chce być wciąż zarzewiem wojny na Wschodzie.

15-ta loterja państwowa.

W pierwszym dniu ciągnienia 15-ej loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

50,000 zł. — 101750.
25,000 zł. — 53378.
10,000 zł. — 55665.
5,000 zł. — 2721.
2,000 zł. — 35843, 52095.
1000 zł. — 93386, 98415.

KURS DOLARA W WARSZAWIE.

Warszawa, 13.4. (Tel. wł.). Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.92 i pół. Zapotrzebowanie pokrył B. Polski i banki prywatne.

Dla akcyj w dalszym ciągu tendencja wybitnie zwyżkowa. Wielkie zainteresowanie akcjami bankowemi.

Komitet sprowadzenia zwłok J. Słowackiego.

Warszawa, 13.4. (Tel. wł.). Po świętach zostanie zorganizowany komitet sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej, który zajmie się zorganizowaniem uroczystości.

Zwłoki zostaną przewiezione specjalnym pociągiem przez Wiedeń, Pragę do Warszawy, przyczem w Pradze pociąg zatrzyma się dwa dni.

Z Warszawy zwłoki wrócą do Krakowa, gdzie spoczną na Wawelu.

Masowe przejście na łono kościoła rz.-katolickiego

Warszawa, 13.4 (Tel. wł.) Na ręce ministra **W. R. i O. P. wpłynęło podobnie ludności z 3 wiosek powiatu Kowalskiego o przemienienie na kościół istniejącej cerkiewki w Dubiecku, ponieważ ludność tej wsi, jako unici, przeszła gremjalnie z obrządku grecko-katolickiego na wiarę rzymsko-katolicką.**

UBEZPIECZENIE PODRÓŻNYCH OD LOTÓW.

Warszawa, 13.4 (A.W.) — Ze względu na wzmagającą się komunikację lotniczą w kraju — aktualną stała się kwestja ubezpieczenia podróżnych podczas lotów. Jak się dowiadujemy, sprawa ta jest w załatwieniu i stanowi temat rozważań miarodajnych czynników ubezpieczeniowych i ministra komunikacji.

PRZEGLĄD PRASY

Kontrpropozycje polskie.

Sprawa pożyczki amerykańskiej otoczona jest w dalszym ciągu atmosferą tajemniczości, którą wytwarza Rząd. Wynikiem tego stanu rzeczy jest, że prasa w chęci spełnienia swojego informatorskiego obowiązku, gubi się w domysłach, które nie zawsze mogą być słuszne. Z pewnością przeto metoda izolacji sprawy pożyczki od wpływu opinji publicznej nie przynosi samej sprawie pożytku, tembardziej, iż cała Polska, bez względu na odcienie polityczne, jest zgodna co do przekonania, że pożyczka może być dla rozwoju naszego życia gospodarczego bardzo poważną pomocą.

Wśród wielu niejasności „pożyczkowych" najwięcej zaniepokojenia wywołały pogłoski o kontroli zagranicznej w Banku Polskim. Domysły w tym kierunku zostały niejako potwierdzone przez niedyskrecję krakowskiego „Czasu", który omawiając w zirytowanym artykule kontrpropozycje polskie na uciążliwe amerykańskie warunki pożyczki twierdzi, że nie może być mowy o zmianie „planu amerykańskiego", bo to „nie jest wogóle potrzebne". Dalej „Czas" dodaje, że kontrola amerykańska nie ma obejmować całej polityki kredytowej Banku Polskiego.

„Czas" odgrywając tutaj dziwną rolę adwokata Amerykanów potwierdza zatem, być może mimowoli, płynne dotychczas obawy i domysły na temat rodzaju kontroli.

Nieco światła na istotę kontrpropozycyj polskich w odniesieniu do warunków amerykańskich, które p. Młynarski zawiózł do Paryża, rzuca „Kurjer Poznański":

Według naszych informacyj zmiany nastąpiły w tym kierunku, że do rady nadzorczej Banku Polskiego wejść ma tylko jeden stały przedstawiciel kapitału zagranicznego (obok dwuch dojeżdżających), który otrzymałby wgląd w sprawy, dotyczące zgodności sposobu zużycia pożyczki z planem ułożonym. W ten sposób zostałaby usunięta przynajmniej formalnie — według tych informacyj — kontrola nad całą polityką Banku. Źródła rządowe zarzuciły również słowo „kontroler", zastępując je wyrazem „obserwator".

Z sumy 70 miljonów dolarów możnaby w najlepszym razie użyć około 20 miljonów na cele gospodarcze, natomiast 50 miljonów miałoby iść na zagwarantowanie równowagi budżetowej, powiększenie kapitału Banku Polskiego itp. Czynniki, udzielające pożyczki, wywierają też nacisk na konieczność poważnego podwyższenia dochodów państwa, ponieważ liczą się z tem, że i rozchody mogą wzrosnąć. Nie chcąc popełniać niedyskrecji, nie będziemy wchodzili w szczegóły, zaznaczamy tylko, że i tu są różnice zdań między stroną polską i przedstawicielami kapitału zagranicznego.

Rzeczywistość zatem nie przedstawiałaby się zbyt optymistycznie. Trzeba jednak spokojnie wyczekać, co pokaże przyszłość. Przecież — jak twierdzi p. Młynarski — znajdujemy się dopiero w drugiej fazie rokowań o pożyczkę.

NA MIEJSCE P. STECZKOWSKIEGO.

Warszawa, 13.4 (Tel. wł.) Zdaje się, że jeszcze przed świętami zostanie przyjęta dymisja p. Steczkowskiego ze stanowiska prezesa Banku gospodarstwa krajowego.

Najpoważniejszym kandydatem na miejsce p. Steczkowskiego jest inż. Klarner.

OLBRZYMIE WŁAMANIE.

Warszawa, 13.4 (A.W.) — Dziś w godzinach rannych niewykryci dotąd sprawcy, przy pomocy wyłomu dostali się do kasy kolejowej Łapy pod Białymstokiem i zrabowawszy 90 tys. zł., zbiegli w niewiadomym kierunku. Energiczne śledztwo w toku.

AGITACJA MONARCHISTÓW.

Warszawa, 13.4 (A.W.) — Agitacja monarchistycznej organizacji włościańskiej trwa w dalszym ciągu. W ostatnią niedzielę odbyły się dwa wiece. Jeden w Radzyminie pod Warszawą, gdzie okoliczni włościanie uchwalili rezolucje monarchistyczne. Drugi monarchistyczny wiec odbył się w Kieleckiem w Szczekocinach, w okolicy uważanej dotąd za ośrodek wyzwoleńców.

W SALONACH KS. JANUSZA RADZIWIŁŁA.

Warszawa, 13.4 (A.W.) — W salonach księcia Janusza Radziwiłła odbyło się zebranie stronnictwa „Prawicy Narodowej", na którem dyrektor Banku Hipotecznego w Krakowie p. Konderski wygłosił odczyt pod tytułem: „Momenty rolnicze w walce celnej Niemiec z Polską".

Rozwiązanie sejmu kowieńskiego.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO WPROWADZENIA DYKTATURY WOJSKOWEJ.

Kowno, 13.4 — Na tle ostatnich represyj rządowych przeciwko przywódcom socjalistycznej opozycji doszło we wtorek do ostatecznej rozgrywki między rządem a opozycją parlamentarną.

Sejm kowieński większością 45 głosów przeciwko 30 obalił rząd Waldemarasa. Mówca socjalistyczny, uzasadniający wniosek o votum nieufności dla rządu, oświadczył, że ostatnie aresztowania były ręką wicą, rzuconą opozycji. Opozycja podejmuje ją.

Natomiast po ogłoszeniu wśród powszechnego naprężenia, wyniku głosowania, członkowie gabinetu udali się na naradę. Wkrótce potem stało się już powszechnie wiadomem, iż rząd uchwalił rozwiązać Sejm.

Istotnie, około godziny 4 popołudniu prezydent państwa Smetona podpisał dekret, rozwiązujący Izbę ustawodawczą.

Według ogólnych przewidywań rząd nie zamierza zwoływać nowego sejmu. Prawdopodobnie Waldemaras zrezygnuje z teki premjera i odda ją ministrowi wojny. Z tą chwilą sytuacja wewnętrzna na Litwie nie stwarzałaby żadnej wątpliwości. Ustrojem panującym byłaby dyktatura wojskowa.

Rokowania sowiecko-francuskie

W SPRAWIE SPŁATY DŁUGU ROSYJSKIEGO.

Moskwa, 13.4 (A.W.) — Prowadzone w Paryżu rokowania franko-sowieckie nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego sformułowania części umowy, dotyczącej kredytu długoterminowego, jakiego domagają się Sowiety dla swojego przemysłu. W razie, gdyby postulaty sowieckie w tym zakresie nie zostały w dostatecznej mierze zaspokojone, Sowiety wysuną nowe propozycje co do wysokości raty rocznej, jaka ma być wnoszona dla Francji.

Wysokość raty w ciągu pierwszych 2-ch lat liczyłaby jedynie 40 miljonów, następnych 8-miu 60 milj., i dopiero później osiągnęłaby wysokość 75 miljonów. Prasa w komentarzach dowodzi, iż formalnie niema ścisłego junctim pomiędzy uzyskaniem kredytów a wysokością spłat rocznych, nie mniej jednak w sytuacji gospodarczej SSSR. ekonomicznie junctim to jest bardzo wyraźne.

Czechosłowacja a Watykan.

MIN. BENESZ O ROKOWANIACH Z WATYKANEM.

Praga, 13.4 (A.W.) — Minister Benesz oświadczył dziś w wywiadzie prasowym dziennikarzom, że kwestja problemu Watykanu weszła obecnie w stadjum z którem obchodzić raczej ministra spraw wewnętrznych, aniżeli ministra spraw zagranicznych. Rokowania z Watykanem w sprawie kościelnych majątków w Czechosłowacji postąpiły znacznie naprzód. Trudności leżą w kwestji prestiżowej, albowiem Papież żąda aby uroczystości ku czci Hussa, i wydarzenia, które im dotychczas towarzyszyły, nie powtórzyły się.

Mówiąc o Małej Entencie stwierdził minister Benesz, że stosunki pomiędzy jej członkami są ścisłe i serdeczne. Niema mowy o jakiemkolwiek niebezpieczeństwie rozluźnienia się Małej Ententy.

Chytra polityka Kantonu.

PRÓBA WYWOŁANIA ROZDŹWIĘKU MIĘDZY ANGLJĄ I STANAMI ZJEDNOCZONEMI.

Hankou, 13.4 (PAT) Agencja Reutera donosi, że kantoński minister spraw zagranicznych Czen odpowie na notę 5-ciu mocarstw w sprawie wydarzeń w Nankinie przez wysłanie im 5-ciu odrębnych not. Mocarstwa, których statki wojenny zmuszone były do bombardowania Nankinu, otrzymają odpowiedź, traktującą w sposób wymijający kwestję gwałtów, popełnionych przez wojska nacjonalistyczne i oskarżającą je o podjęcie bez przyczyny przez ich okręty bombardowania, które spowodowało zniszczenie wielu domów, należących do ludności cywilnej oraz śmierci wielu spokojnych mieszkańców.

Francja i Włochy otrzymają noty, wyrażające zgodę na zapłacenie odszkodowania za straty poniesione przez obywateli tych państw w Nankinie.

Co dotyczy noty, która przesłana będzie Japonji, to agencja Reutera przypuszcza, iż będzie ona również utrzymana w tonie pojednawczym, co stanowić będzie próbę wywołania rozdźwięku pomiędzy nią i Anglją oraz Stanami Zjednoczonemi.

Noty Czena ogłoszone będą, jak przypuszcza agencja Reutera, w piątek.

Debaty nad rozbrojeniem.

POLSKI PUNKT WIDZENIA.

Genewa, 13.4 (PAT) — Po zakończeniu pierwszego czytania rozdziału konwencji, dotyczącego zbrojeń morskich bez uzgodnienia spornych punktów, przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej powróciła do sprawy zbrojeń powietrznych. Stanowiska poszczególnych państw w tej kwestji są analogiczne do stanowiska w sprawie personelu marynarki. Imieniem delegacji polskiej przemawiał pułkownik Kasprzycki, podtrzymując tezę jednakowego traktowania ograniczeń morskich, powietrznych i lądowych oraz podkreślając wielką rolę kadrowego personelu specjalistów w lotnictwie.

Z polskiego punktu widzenia koniecznem jest ograniczenie personelu latającego do oficerów i podoficerów, podkreślając jednak gotowość Polski do kompromisu. pułk. Kasprzycki przyjmuje propozycję francuską co do ograniczenia personelu lotnictwa z podziałem na oficerów, podoficerów i szeregowych. Następnie pułk. Kasprzycki polemizował ze stanowiskiem Anglji i Japonji, wysuwając nowy kompromis globalnego tylko ograniczenia kadr. Propozycja polska, potraktowana dość przychylnie, nie zdołała jednak ostatecznie uzgodnić sprzeczności.

PIORUN W RADJO.

Lwów, 13.4 (PAT) — Pisma donoszą w korespondencji ze Stanisławowa, że onegdaj wydarzył się w mieszkaniu dyrektora rafinerji spirytusu następujący wypadek:

Gdy podczas burzy słuchano w tem mieszkaniu koncertu radjowego, nagle w głośniku aparatu **zabłysło oślepiające światło i rozległ się huk a po chwili spostrzeżono, że cały aparat stoi w płomieniach.**

Jak się okazało, przyczyną eksplozji było połączenie drutu uziemienia nie wprost z ziemią, lecz z przewodem od piorunochronu.

P. SOKAL W WARSZAWIE.

Warszawa, 13.4 (Tel. wł.) Do Warszawy przybył delegat Polski przy Lidze Narodów p. Sokal dla załatwienia spraw budżetowych. We środę p. Sokal wraca do Genewy.

ZWOLNIENIE P. WACHOWIAKA.

Warszawa, 13.4 (Tel. wł.) B. wojewoda pomorski p. Wachowiak został zwolniony ze służby państwowej.

KONFERENCJA W SPRAWACH KRESOWYCH.

Warszawa, 13.4 (A.W.) — W prezydjum rady ministrów odbyła się w środę konferencja w sprawach kresowych. W konferencji wzięli udział ministrowie: Dobrucki. Moraczewski, wiceminister spraw wewnętrznych p. Jaroszyński i dyrektor departamentu politycznego M. S. W. Świtalski.

Prawo wyborcze kobiet w Anglji.

Londyn, 13.4 (Tel. wł.) Rząd angielski gotów jest przyznać prawa kobietom od lat 21 i wniosek ten przedstawi parlamentowi, który go napewno uchwali.

W ten sposób w Anglji byłoby 13 miljonów wyborców i 14 miljonów wyborczyń.

NOWY SPOSÓB UZYSKIWANIA ANTRACYTU.

Paryż, 13.4 (AW) W kołach naukowych rozeszła się wiadomość o sensacyjnych wynikach doświadczeń znanego chemika Audibert'a, w czasie procesu wydobywania nafty z węgla.

W czasie destylacji węgla przy stosunkowo niskiej temperaturze + 500 stopni Celsjusza dokonywanej w piecu specjalnej konstrukcji uzyskany został doskonały antracyt w proporcji z tonny węgla dowolnego gatunku 750 kg. antracytu.

WŁOCHY ODMAWIAJĄ UDZIAŁU W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Rzym, 13.4 (AW) Rząd włoski nie przyjął zaproszenia prezydenta Coolidge'a przysłania swego obserwatora na projektowaną konferencję rozbrojeń morskich, w której miały by wziąć udział Anglja, Japonja i Stany Zjednoczone.

BURZE ŚNIEŻNE W TYROLU.

Rzym, 13.4 (AW) Według nadchodzących tu informacyj z prowincji na terenie całych niemal Włoch północnych rozpętały się gwałtowne burze. Na pograniczu tyrolskiem padał obficie śnieg przemieszany z gradem. W Bergano na skutek orkanu osunęła się olbrzymia lawina śnieżna. W okolicach Bergano śnieg spadł w ilościach, które zatamowały ruch kolejowy i kołowy. O tem samem donoszą z Turynu.

W porcie Liworno burza połączona z gwałtownym wiatrem uszkodziła kilka stojących na kotwicy okrętów.

Zniszczenia zasiewów na skutek tych burz są ogromne.

Wiadomości ze stolicy.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI śp. ks. PRAŁATA BUDKIEWICZA. W r. 1923, w nocy z Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę poniósł męczeńską śmierć w Moskwie śp. ks. prałat Konstanty Budkiewicz, b. prezes Polskiego Komitetu Narodowego w Petersburgu, nieustraszony bohater narodowy. W czwartą rocznicę zgonu tej ofiary zdziczenia bolszewickiego, powstał w Warszawie komitet, który pragnie uczcić pamięć wielkiego patrjoty i kapłana przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w jednej ze świętyń warszawskich oraz utworzenie stypendjum jego imienia. Na czele komitetu stanął profesor politechniki warsz. dr. Leon Staniewicz, a protektorat nad całą akcją objął ks. kardynał Kakowski. Wszelkie datki na cel powyższy należy przesyłać na konto czekowe P.K.O. nr 14549.

KONFISKATA KSIĄŻKI A. NOWACZYŃSKIEGO. Z rozporządzenia komisarza rządu m. st. Warszawy wydana przez Bibljotekę Nowości książka A. Nowaczyńskiego p. t. „Pech p. Pecha", została skonfiskowana. Jakkolwiek fabuła książki jest najzupełniej fantastyczna, znaleziono w jej treści cechy przestępstwa z art. 154 K. K. (obrazy urzędnika), upatrując analogję z istniejącemi stosunkami.

FABRYKA FAŁSZYWYCH PASZPORTÓW. Onegdaj zaaresztowano w Warszawie Chaima Rabinowicza i Josela Teichera, fabrykantów fałszywych paszportów zagranicznych, którzy przybyli do stolicy, celem „załatwienia" swoich spraw.

Centrala fałszerzy mieściła się w Białymstoku, gdzie też koncentrowała się cała ich praca, i dokąd przeważnie kierowali się emigranci reflektujący na paszporty ich wyrobu.

Na ślad fałszerzy natrafiono wskutek następującego wypadku:

Przed kilkoma miesiącami policja warszawska poszukiwała pewnego jegomościa podejrzanego. Mimo energicznych poszukiwań nie udało się go schwytać, a po pewnym czasie policja stwierdziła, że ów jegomość wyjechał z Polski za fałszywym paszportem, lecz z prawdziwą wizą.

W toku dochodzenia dokoła tego tajemniczego wyjazdu, policja ustaliła, że tym samym sposobem opuściło Polskę wielu poborowych uchylających się od służby wojskowej.

W końcu udało się policji zaaresztować jednego z właścicieli fałszywego paszportu, który wydał szajkę fałszerzy w ręce władz.

Za kulisami rozbrojenia.

Idea ograniczenia zbrojeń jest dziś popularna. W Genewie obraduje od dłuższego czasu specjalna komisja przygotowawcza dla konferencji rozbrojeniowej i w komisji tej najgorliwszymi zwolennikami idei ograniczenia zbrojeń, ściślej — wydatków wojskowych poszczególnych państw, są właśnie Niemcy, te same, które przy najmniejszej armji największej z pośród wielkich państw wydają faktycznie na cele wojskowe. Ten pacyfizm Niemców wynika nie tyle z tego, że będąc ograniczone w swoich zbrojeniach, chcą narzucić je również innym państwom. Mają oni tutaj szersze, pozytywne plany.

Gdy prasa i politycy niemieccy, występujący nazewnątrz w dalszym ciągu prowadzą kampanję o rewizję traktatu Wersalskiego w kierunku uwolnienia Niemiec od ograniczeń wojskowych i za bezpośrednią rewizją granic, to faktyczni kierownicy polityki niemieckiej idą inną drogą. Biorąc obecny stan stosunków za punkt wyjścia, opracowują plan wzmocnienia siły Niemiec na zupełnie innych, niż przed wojną, podstawach.

Dobrze zdyscyplinowane: prasa i politycy niemieccy nie wygadują się zbytnio z temi rzeczami. Wygodna im jest taktyka narzekania na „obezwładnienie Niemiec", ale w gruncie rzeczy nie kwapią się wcale do tego, żeby móc posiadać taką samą jak przed wojną armję, wolność takich samych zbrojeń. O tych planach i dążeniach czasem tylko możemy się coś niecoś dowiedzieć z czasopism niemieckich, przeznaczonych nie dla szerokich mas, lecz dla wytrawnych polityków, którzy umieją odczytać delikatne, subtelne wywody. W tym zakresie sporo ciekawych rzeczy dowiadujemy się z rozprawy posła Johana Victora Bredta w czasopiśmie „Europeische Gesprache". Zastrzega się on zgóry, że aczkolwiek jako członek komisji spraw zagranicznych Reichstagu mógłby podać wiele szczegółów z polityki zagranicznej, to jednak dopóki komuniści należący do komisji nie zagwarantują dyskrecji w sprawach poufnych, urząd spraw zagranicznych nie może wtajemniczać komisji w zagadnienia polityki zagranicznej i musi się ograniczać do prywatnych konferencyj z częścią członków komisji, którzy dają gwarancję takiej dyskrecji.

Pomimo takiego zastrzeżenia, że nie zna całości zagadnień niemieckiej polityki zagranicznej, Bredt daje jednak w ogólnikach i osłonkach dość przejrzysty szkic tej polityki. Niemcy są dziś rozbrojone, ale nie mają wcale potrzeby zbytnio martwić się o to. „Broń i środki wojenne używane w wojnie światowej są dziś przestarzałe. Jak wojna ta wykazała zupełną prawie bezwartościowość kawalerji, tak przyszła stwierdzi prawdopodobnie małą użyteczność posiadania wielkich mas piechoty". Dziś już jasne jest, że piechota musi działać jako grupy karabinów maszynowych, niewątpliwą jest również wielka doniosłość motoryzacji armji. Przyszła wojna będzie wymagać od żołnierza nie męstwa i przelania krwi, ile — fachowości, przyczem głównym czynnikiem będzie organizacja techniczna armji na tyłach w całym kraju. W tej sytuacji niemiecka Reichswehra, dająca żołnierzowi kilkoletnie przygotowanie, niemiecki przemysł wogóle, chemiczny w szczególności, mogą zapewnić Niemcom lepsze przygotowanie do wojny, niż system wielkich armij innych państw. Francja wie coś niecoś że Niemcy nie są „bezbronne" i dlatego — Niemcy są spokojne na zachodzie, gdzie też obecnie nie mają zamiaru prowadzić wojny. Dlatego hrabia Bernstorf z takim zapałem apostołuje idei paktu rozbrojenia.

Inaczej przedstawia się sytuacja na wschodzie. Tutaj Niemcy stawiają sobie przedewszystkiem jeden główny cel — nie dać się wciągnąć do wojny przeciw Rosji, jako narzędzie angielskie. Niemcom nie chodzi jednak o utrzymanie panowania bolszewickiego. Odwrotnie — przewidują, że musi dojść w Europie do decydującej rozgrywki z bolszewizmem. Nie chcą jednak, żeby poszło to na korzyść „polityki wielko-kapitalistycznej", której uosobienie widzą w Ameryce i Anglji, a na rzecz państw, mających cele „gospodarcze". Niemcy chcą czekać do tego momentu, aż rozegra się walka angielsko-sowiecka w Chinach, która według rachub niemieckich złamie Anglję, ale nie da również zwycięstwa bolszewikom, przeciw którym będzie musiała w przyszłości wystąpić Liga Narodów, ale inaczej niż obecnie ukształtowana, na zasadach „gospodarczych", a nie politycznie kapitalistycznych jak obecnie. Oczywiście najsilniejsze gospodarczo Niemcy w takiej lidze obejmą rolę dotychczasową Anglji i Francji i będą dyktowali swoje warunki urządzenia „kwestyj wschodnich", skasowania „korytarza" i zmiany granic.

Do tego czasu Niemcy muszą stosować taktykę wyczekiwania pod hasłem — nie dać się użyć jako „narzędzie angielskie", a ponieważ Anglja w walce z Sowietami chciałaby tylko takie osłabienie, że będzie musiała poddać się komendzie niemieckiej w zreorganizowanej Lidze Narodów, więc podobne rachuby mają Niemcy również w stosunku do Polski. Ciekawe są uwagi Bredta o Polsce. Kluczem sytuacji dla Polski jest pomoc finansowa. Dotychczasowa taka pomoc francuska, związana ze współdziałaniem politycznem polsko-francuskiem, została — według Bredta — zlikwidowana. „Nie wiemy jeszcze dokładnie, jaką pomoc przyrzekła Anglja Polsce, ale nie ulega wątpliwości, że takie przyrzeczenia były. Poseł angielski w Polsce odgrywa obecnie rolę podobną, jaką odgrywał ambasador Buchanan w Petersburgu, który również odegrał poważną rolę w obaleniu caratu". Niewątpliwie pogorszenie się stosunków polsko-niemieckich jest dla Anglji pożądane — wywodzi Bredt, — ale zerwanie rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy musi, według jego przekonania, tak osłabić gwarancję dla kapitalistów angielskich w Polsce, że nie obawia się on, żeby Anglja mogła dać Polsce skuteczną pomoc.

Na ile sprawdzą się te rachuby i plany niemieckie, nie chcemy dziś przesądzać. Dobrze jest jednak poznać je, chociażby żeby wiedzieć, jak mamy oceniać niemieckie deklaracje o chęci „zgody z Polską", z któremi tak często obecnie występują obok urzędowych polityków, również nieurzędowi ich pomocnicy, różni luminiarze kulturalni

A. Maz.

Okropne możliwości wojny gazowej.

„HUMANITARNY" SPOSÓB NISZCZENIA LUDNOŚCI.

„W dzisiejszym stanie rzeczy wojnie gazowej istotnie zapobiec może już jedynie całkowite poniechanie wojen w ogólności", przyznał wyraźnie i bez ogródek przewodniczący „International Law Association", a więc nie wojskowa, tylko prawnicza powaga międzynarodowa.

Na tej — niestety, bardzo realnej — przesłance opiera się, energicznie prowadzona teraz w Anglji i Stanach Zjednoczonych, akcja, mająca na celu zniesienie, ogłoszonego przez Ligę Narodów, zakazu posługiwania się tą bronią.

Wysoce znamiennymi są poglądy, wypowiadane na ten temat przez powagi naukowe, działaczy społecznych, publicystów obozu demokratycznego etc., którzy twierdzą, że „gaz jest bezsprzecznie najkulturalniejszym, najbardziej humanitarnym orężem, znacznie mniej morderczym, aniżeli wszystkie inne współczesne środki walki zbrojnej".

Słuszność tych bardzo nieoczekiwanych wniosków potwierdzać zdają się spostrzeżenia, poczynione w ciągu ostatniej wojny, a ujęte w ścisłą formę danych statystycznych. Okazuje się mianowicie, że z szeregów armji angielskiej ubyło 3.096.000 żołnierzy, przyczem zmarło 868.000 — odsetek olbrzymi. Straty natomiast wywołane gazami trującymi stanowiły 181.000 żołnierzy, z których 6.062 straciło życie.

Jeszcze charakterystyczniejsze są cyfry, figurujące w raporcie naczelnego inspektora medycznego wojsk amerykańskich, przybyłych na front w chwili, kiedy ataki gazowe prowadzone były z maksymalną intensywnością. Na ogólną bowiem liczbę ofiar, poniesionych przez tę armję, 28 proc. pochodziło z zatrucia gazami i śmiertelność wyniosła zaledwie 2 proc., podczas gdy wśród pozostałych 72 proc., aż 25 proc. nie zdołano uratować.

Kapitan Leedal Hardt, wybitny ekspert angielski w dziedzinie tej najnowszej metody walki, przeprowadził szczegółową ankietę pomiędzy inwalidami, którzy wszyscy jednomyślnie oświadczyli, że zatrucie gazami jest bez porównania mniej bolesne i męczące, aniżeli rany spowodowane pociskami karabinowymi lub armatnimi. Amerykański zaś lekarz dr. Lunn, wynalazca najsilniejszego z jetniejących gazów, t. zw. „Lagunutu", wprost już utrzymuje, że „są to najhumanitarniejsze niewątpliwie sposoby wojowania i zakaz używania gazów jest niegodny narodów kulturalnych"...

Nie można przeto dziwić się rzeczoznawcom genewskim, zmuszonym skonstatować, iż „niepodobna ani wzbraniać, ani kontrolować prac, mających na celu wydoskonalenie gazów trujących". Zarówno angielski wiceminister spraw wojskowych, jak i amerykański dyrektor wojenno-chemicznego departamentu przyznali publicznie, że **żadne państwo nie wyrzeknie się dziś broni**, która, od czasu wynalezienia prochu, wywołała największy przewrót w dziedzinie strategji.

Inne względy, czysto techniczne już natury, wpłynęły na stanowisko, zajęte przez sfery wojskowe. Dla nich stosowanie gazów przedstawia olbrzymie korzyści praktyczne: znaczne oszczędności w zakresie przemysłu wojennego, łatwiejsze osiągnięcie względnej samowystarczalności, doniosłe uproszczenia transportowe amunicji na front, możność dokonywania szybkich i nieoczekiwanych ataków na nieprzyjaciela etc. To też wszystkie sztaby generalne rozwijają gorączkową działalność, wprowadzając ciągłe ulepszenia na tem polu, wynajdując związki chemiczne o straszliwej sile zniszczenia. Niemcy wpadli, ku końcowi wojny, na pomysł wyrabiania t. z. „bomb elektronowych", przyrządzanych z magnezji, a ważących tylko jeden kilogram. Każdy samolot jest w stanie zabrać do stu takich pocisków, które, spadając, powodują gwałtowny pożar, niemal trudny do ugaszenia, zwłaszcza, iż w razie ukazania się aeroplanów wszyscy mieszkańcy chronią się do piwnic. Jedna bomba „fosgenowa", wagi 500 kg., wytwarza 100.000 metrów sześciennych gazu, mającego kształt obłoku, ciężko wlokącego się po ziemi — **nie oprze się tym śmiertelnym oparom żadna żywa istota.** Wynaleziono gazy o jeszcze zdradliwszych własnościach — skutki ich występują na jaw po paru godzinach, a nawet po paru dniach dopiero: ciało pokrywa się wrzodami, wzrok ulega osłabieniu, oddychanie sprawia szalone bóle itd. Połączenie pocisków pożarowych z bombami trującemi, jednoczesne bombardowanie miast — w oszczędzanie bowiem cywilnej ludności nikt nie wierzy — tak piekielną amunicją wywołać musi spustoszenia, których potwornego rozmiaru nie możemy wcale sobie wprost wyobrazić!

A przecież i tego ludziom mało — znany chemik, Lippman, oblicza na 5000 ilość nowowynalezionych formułek, badanych corocznie w laboratorjach całego świata. Obmyślane są **sposoby już nietylko oślepiania, duszenia i zatruwania ludzi, palenia miast i wsi,** ale tracenia również bydła, niszczenia roślinności, zakażania wody itd... Zaopatrują się w tę „humanitarną" broń wszystkie, bez wyjątku, państwa, przyczem pewne rządy, jak np. sowiecki, osiągnęły już — dzięki intensywnemu wysiłkowi — „wspaniałe", lecz najskromniejszym ideałom pacyfistycznym jaskrawo przeczące wyniki.

Obserwatorjum morskie w Gdyni.

(WYWIAD Z DYREKTOREM OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEGO ,PROF. M. KAMIEŃSKIEM).

Wobec przeniesienia z dniem 1 kwietnia r. b. Wydziału morskiego z Gdańska do Gdyni i prac zmierzających do przekształcenia go na Obserwatorjum morskie, przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do prof. M. Kamieńskiego, który, jako jeden z nielicznych specjalistów w tej dziedzinie, bierze czynny udział w zorganizowaniu powyższego Obserwatorjum — z prośbą o udzielenie szeregu informacyj, dotyczących zadań i znaczenia przyszłego Obserwatorjum.

Należy nadmienić, że w pracach swych prof. Kamieński będzie korzystał z doświadczenia, które zdobył jako b. dyrektor i założyciel Obserwatorjum morskiego we Władywostoku i współpracownik „cesarskiej marynarki wojennej" w Japonji w latach 1920—1922.

— Jakie zadania ma Obserwatorjum morskie? — zapytaliśmy.

— Po pierwsze zabezpieczenie żeglugi wszystkim okrętom, lądującym w porcie gdyńskim, a w szczególności: zorganizowanie służby kompasowej na okrętach polskich. Sprawa ta jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, gdyż nierzadkie oszczędności w tej dziedzinie mogą spowodować rozbicie całego okrętu (np. przy nieskompensowanej dewjacji pozowe), a więc stratę kilkuset tysięcy złotych i śmierć wielu ludzi z załogi. W historji nawigacji XIX i XX wieku mamy liczne tego przykłady. Po drugie — rozwój nauk hydrograficznych i zastosowanie ich do potrzeb żeglugi.

— Jakie oddziały będzie posiadało Obserwatorjum?

— Będzie ich pięć: 1) astronomiczny, 2) hydrometeorologiczny (służba pogody, lodów, przepowiednie burz itd., 3) magnetyczno-kompasowy, 4) nawigacyjny i 5) mechaniczny. Liczba pracowników w tych wszystkich wydziałach nie będzie narazie większa od obsługi Wydziału morskiego w Gdańsku.

— Jakie były motywy przeniesienia Wydziału morskiego z Gdańska do Gdyni?

— Gdańsk nie był odpowiednim miejscem dla Obserwatorjum, a to ze względu na zbytnią odległość od bazy naszej marynarki wojennej i handlowej. Obserwatorjum w Gdyni będzie mogło obsługiwać nietylko okręty i statki polskie państwowe, lecz i prywatne, a również flotę państw obcych, czego nie mógł dokonywać Wydział morski w Gdańsku ze względu na to, że kapitanowie okrętów obcych zwracali się zawsze w sprawach morskich do odpowiednich urzędów w. m. Gdańska.

— Kiedy sprawa utworzenia Obserwatorjum morskiego w Gdyni zostanie załatwiona formalnie?

— Ma być ona rozpatrywana na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów, jako sprawa nader pilna ze względu na rozpoczynającą się już kampanję żeglugową. Niezależnie jednak od tego wszystkie prace organizacyjne, zmierzające do przekształcenia Wydziału morskiego na Obserwatorjum morskie, są w toku.

Od siebie dodać musimy, że akcja jest prowadzona przez państwo. Istytut meteorologiczny i przy współudziale komitetu organizacyjnego, w skład którego wchodzą przedstawiciele zainteresowanych resortów, jak: kierownictwa marynarki wojennej (M. S. wojsk.) Min. rolnictwa, przemysłu i handlu, oświaty oraz prof. M. Kamieński. Zadaniem powyższych instytucyj jest opracowanie statutu i regulaminu Obserwatorjum morskiego oraz regulaminu stałego Komitetu hydrograficznego, czyli rady Obserwatorjum morskiego.

P—p.

Nasz dział radjowy.

WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE

(ar) Jak już informowaliśmy, w dniu 24 bm. zostaje otwarta w Krakowie wystawa radjowa, którą organizuje Syndykat dziennikarzy krakowskich. Wystawa obejmować będzie działy: naukowy, handlowy, wojskowy, pocztowy, radjoamatorski i literatury fachowej. Oprócz podziwiania nader ciekawych eksponatów, które zainteresują niewątpliwie każdego, będzie można na wystawie spędzić miłe godziny, słuchając audycyj muzycznych oraz inauguracji otwarcia stacji nadawczej w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy, Radjoklub „Erkazet" w Sosnowcu organizuje zbiorową wycieczkę w dniu otwarcia wystawy, o czem zresztą podamy jeszcze na tem miejscu specjalny komunikat w numerze świątecznym naszego pisma.

OTWARCIE RADJOSTACJI.

Wobec szybkiego tempa prac przygotowawczych do uruchomienia poznańskiej radjostacji wyznaczono termin uroczystego otwarcia stacji na dzień 24 kwietnia br.

PROGRAM RADJOWY
na czwartek 14 bm.

WARSZAWA: Godz. 3.30 dla maturzystów odczyt pt. „Charakterystyka romantyzmu" wygł. prof. Górski. Godz. 4.00 „Nauka o Polsce współczesnej" odczyt wygł. prof. Aleks. Janowski. Godz. 6.00 koncert religijny ze współ. warsz. Chóru Cecyljańskiego, St. Nawrockiego (fisharmonja") i Al. Wasiela (śpiew). Godz. 8.30 transm stacji krakowskiej.

KRAKÓW: Godz. 11.00 płyty gramofonowe. Godz. 7.00 odczyt pt. „Wielki człowiek w dziejach" wygł. prof. dr. Konopczyński. Godz. 7.30 odczyt pt. „Z polonofilizmu czeskiego—Franc. Kvapil" wygł. dr. Taszycki. Godz. 8.30 wieczór pasyjny: „Syn Boży", misterjum w wyk. art. teatru miejskiego.

FRANKFURT: Godz. 7.00 transmisja „Missa solemnis" Beethovena na chór, orkiestrę i solo wokalne.

KRÓLEWIEC: Godz. 8.00 muzyka kameralna ze współ. solistów.

LANGENBERG: Godz. 8.15 koncert kameralny: Haydn, Beethoven, Schumann.

LIPSK — WROCŁAW — GLIWICE: Godz. 8.15 wieczór pasyjny — Bach.

STUTTGART: Godz. 9.30 koncert muzyki rosyjskiej (chór męski i solo skrzypcowe).

WIEDEŃ: Godz. 8.05 Oratorjum Beethovena „Chrystus na Górze Oliwnej" chór, orkiestra, solo wokalne.

PRAGA — BRNO: Godz. 8.00 (transm. z Pragi) ki oratorjum Dworzaka: „Stabat Mater".

RZYM: Godz. 8.45 koncert ze współ. solistów.

MOSKWA: Godz. 8.30 koncert popularny

Premjera w katowickim teatrze.

GŁUSZEC

krotochwila w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

„Głuszec" już od dość dawna zajmuje wcale pokaźne miejsce w komedjowym repertuarze sceny polskiej; w Katowicach grano go onegdaj poraz pierwszy.

Cóż to jest głuszec? Jest to ptak rzadki, ukryty zwykle w ostępach puszcz, który gdy zatokuje pieśń miłosną, to traci wzrok, słuch i wogóle świadomość. Miłosne te pienia przepłaca często śmiercią, bo myśliwi korzystają właśnie z owej chwili oszołomienia głuszca, aby doń podejść.

Głuszcem w komedji Krzywoszewskiego jest Tadeusz Pazurkiewicz — człowiek interesu, niezłomnej woli, a przytem reprezentant materjalizmu życiowego — który w Rumunji „wierci naftę" i „robi" miljony, zaś w Polsce zjawia się na wieść, że dawna jego miłość, czy sympatja, p. Amelja, wdową zostawszy, jest do wzięcia. Niestety, czy na szczęście, Pazurkiewicz zajeżdża na prowincję polską do swego dalekiego kuzyna, „poety" i profesora, Hilarego. Poeta ów od wielu już lat mistyfikował swego bogatego krewnego z Rumunji, wyłudzając od niego pieniądze na wychowanie syna, który w rzeczywistości był sobie panionką, ot taką zwyczajną prowincjonalną gąską. Tadeusz widzi ową panieneczkę (Stasię) w męskiem przebraniu i zakochuje się w rzekomym chłopcu, nie przeczuwając, że surdut i spodnie kryją skarby uroczej dziewczyny. Stąd też płynie tragedja w duszy Tadeusza, komedja na scenie, zaś obie te wartości ulatniają się w łatwem do przewidzenia rozwiązaniu.

Sam problem „Głuszcza" jest dość banalny i trochę naciągnięty, tak jednak swobodnie i mile podmalowany przez autora, że ową płytkość można mu z czystem sumieniem darować. Jest jednak w całej krotochwili pewien motyw i postać, umyślnie, czy nieumyślnie, niewysunięta przez pisarza na pierwszy plan, która jednak samorzutnie wypływa jak oliwa na wierzch i aż razi swoją umiejętnie zarysowaną „nagą prawdą". Mówię tu o profesorze, poecie i pięknoduchu Hilarym Pazurkiewiczu. Czcigodny autor pomylił się nieco. Nie Tadeusz, ale Hilary to wspaniały ptak rasowy i tęgi, który w napuszeniu twórczem tokuje z patosem, zasłuchany we własne słowa i obojętny dla marnej i głupiej rzeczywistości. Ileż to takich głuszców chodzi po świecie? Głuszce polityczne, społeczne, literackie i naukowe, dumne jak pawie, wspaniałe jak indyki, ryczące jak lwy, a głupie jak osły, tchórzliwe jak zające i głuche jak głuszce. Doskonałem uzupełnieniem p. Hilarego jest Flecik, pisklę głuszcowe, które widać (ho, ho), że wyrośnie na ptaszka pierwszej klasy.

Wśród dosyć skromnych dekoracyj p. Kobrynia i pod kierunkiem starannej reżyserji p. Krokowskiego, artyści teatru katowickiego grali „Głuszca" bardzo dobrze. Szczególne pochwały należą się paniom: Bohdańskiej (Malwina) i Fiszerównie (Stasia). P. Krzywicka, jak zwykle, była zupełnie poprawna. P. Kijowski (Tadeusz) i Leśniewski (Hilary) świetnie uwypuklili postacie obu (według naszej koncepcji) głuszców. P. Wrącka doskonale przedstawił pisklę głuszcowe (Flecik), zaś p. Chmurkowski zbierał zasłużone oklaski za znakomite wygranie safandulstwa prowincjonalnego lekarza.

Stab.

Niepoczytalne wybryki komunizujących wyrostków.

Zaledwie uciszyło się w hucie Bankowej po niedawnych ekscesach, gdy znów ta sama grupa wyrostków, pozostająca pod wpływem komunistów, zamierzała wywołać nowy zamęt, zmierzający do częściowego, a nawet zupełnego unieruchomienia fabryki. Za pretekst do wystąpienia posłużyło wydalenie przyjętych robotników, z których jeden pociągnięty jest do odpowiedzialności za napad bandycki, drugi zaś okazał się zupełnie nieodpowiednim do pracy. Robotnikom tym wypłacono całkowitą należność za przepracowany okres, a prócz tego otrzymali także zapłatę za 2 tygodnie, do czego podług obowiązujących przepisów nie mieli prawa. Otóż kilku prowodyrów komunistycznych usiłowało wyzyskać fakt zwolnienia tych robotników dla wywołania nowego zamętu i sprowokowania robotników do strajku. W tym celu puszczono po fabryce pogłoskę, iż wydalonych należy siłą wprowadzić do zakładu, a w razie sprzeciwu zarządu — wywołać strajk. Rachuby przywódców całkowicie zawiodły, robotnicy bowiem nauczeni doświadczeniem kategorycznie odmówili poparcia, a kedy następnego dnia nie przybyli nawet robotnicy wydaleni, których siłą miano wprowadzać do fabryki, projektowane ekscesy same przez się zostały zażegnane. W związku z ustawicznem warcholstwem grupy wyrostków należy ostrzec robotników przed następstwami tej roboty, mogącej dla licznej rzeszy spokojnych i chcących pracować ludzi spowodować przykre następstwa. Robotnicy dla obrony swych żądań mają cały szereg środków prawnych, natomiast jakiekolwiek wybryki odbiją się przedewszystkiem na ich skórze, o czem robotnicy niejednokrotnie już się przekonali. O metodach, stosowanych przez agitatorów, świadczy wymownie fakt, iż podczas niedawnego strajku kilku robotników, którzy nie chcieli przyłączyć się do wystąpienia, poturbowano i siłą zmuszono do opuszczena oddziałów.

Robotnicy powinni zrozumieć interes własny i nie pozwolić się używać za narzędzie wyrostkom, kierowanym przez komunistów, zwykle bowiem inicjatorzy ekscesów przezornie znikają, a robotnicy ponoszą następstwa.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 CZWARTEK

Dziś Walerja. W.
Jutro Anastazego M.
Wsch. słońca 4 55
Zach. „ 18 21

Nabożeństwo w kościółku Serca Jezusowego.

W dniu dzisiejszym nabożeństwo w kościółku Serca Jezusowego odbędzie się o godzinie 10 rano. Szczegółowy porządek nabożeństw w następne dnie podamy w numerze jutrzejszym.

Nabożeństwa wielkopostne w Będzinie.

W kościele parafjalnym w Będzinie odbywać się będzie spowiedź dziś rano do godz. 9, o godz. 9 msza św. uroczysta i przeniesienie Najśw. Sakramentu do ciemnicy. W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę nabożeństwa rozpoczną się o godz. 8 rano. W Wielki Piątek o godz. 4 popoł. Droga Krzyżowa, a potem całe Gorzkie Żale i kazanie. W Wielką Sobotę poświęcenie pokarmów odbywać się będzie tylko w kościele. W nocy z W. Czwartku na W. Piątek odbywać się będzie nocna adoracja Najśw. Sakramentu. W nabożeństwach i ceremonjach Wielkiego Tygodnia powinno brać udział jaknajwięcej ludzi. Rezurekcja odbędzie się w niedzielę rano o godz. 6. Początek nabożeństw w czasie świąt, jak w każdą niedzielę.

W W. Sobotę o godz. 3.30 spowiedź więźniów, a następnego dnia o godz. 9 rano w więzieniu odbędzie się msza św. i komunja wyspowiadanych więźniów.

Ku pocieszeniu posiadaczy telefonów.

Posiadaczy telefonów w Zagłębiu możemy pocieszyć wiadomością, otrzymaną z Warszawy, iż ostatnia horendalna podwyżka cen za korzystanie ze szwedzkich telefonów jest na terenie Zagłębia dopiero wstępem do realizacji zamierzeń zagranicznego konsorcjum, gdyż „narazie" zarząd P. A. S. T. „poprzestał" tylko na niebywałej podwyżce cen, z powodu bowiem braku liczników udogodnienie to, czyli dalsza podwyżka ma być wprowadzona dopiero za 2 miesiące, po otrzymaniu ze Szwecji transportu udoskonalonych liczników. Jak się dowiadujemy, w związku z ostatnią podwyżką opłat za telefony, pracownicy sieci telefonicznej w Zagłębiu mają otrzymać 30 proc. podwyżki płac od dn. 1 kwietnia r. b.

Z posiedzenia zarządu miasta.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca postanowiono: założyć trzecią ochronkę przychodnią dla dzieci w Sielcu i w tym celu wynajęto już lokal; zatwierdzono budżet szpitala wenerycznego w Będzinie, wynoszący 131.400 złotych; Związkowi inwalidów wojennych w Sosnowcu pozwolono przeprowadzić instalację elektryczną wspólnie z teatrem — w ten sposób lokal Związku będzie oświetlany na koszt miasta wspólnie z teatrem; do pierwszej serji robót kanalizacyjnych zaliczono ulice: Żeromskiego, Orlą i Będzińską, przez które pobiegnie trasa tramwajowa; rozpatrzono kilka planów budowlanych, kilka spraw personalnych i podatkowych. Następnie przystąpiono do omówienia sprawy trasy prawobrzeżnego kolektora kanalizacyjnego. Dyskusji jednak nie wyczerpano i sprawę tę odłożono do następnego posiedzenia.

Zebranie robotnicze.

Onegdaj w sali zbornej na kop. „Renard" odbyło się zebranie robotnicze przy udziale 150 osób, zwołane przez delegatów Babiarza i Sochę. Obaj delegaci nawoływali robotników do świętowania w dniu 1 maja oraz do wpłacania składek do związku. Następnie Socha zdawał relację z przebiegu pertraktacyj w sprawie ubezpieczenia robotników oraz ośmiogodzinego dnia pracy. Wywody delegatów nie trafiły jednakże do przekonania słuchaczów, gdyż na sali słychać było szmery niezadowolenia.

Rekordowe posiedzenie.

Rada miejska w Będzinie ze względu na zróżniczkowany stosunek i układ poszczególnych klubów, stanowi teren niespodzianek. Onegdajsze np. posiedzenie, zawierające formalnie trzy punkty obrad, trwało zaledwie 53 sekundy. Chodziło tu wprawdzie tylko o zadośćuczynienie przepisom prawnym, tj. o przyjęcie w trzeciem czytaniu umowy z Tow. franco-włoskiem na dostawę prądu oraz wystąpienie do władz w sprawie uzyskania uprawnienia na sprzedaż i rozprowadzenie energji elektrycznej, niemniej jednakże było to posiedzenie rekordowe pod względem zużytego czasu i całe debaty polegały na dwukrotnem podniesieniu rąk przez pp. radnych, co zgodnie i bez sprzeciwu wykonano.

Zebranie członków Banku udziałowego w Dąbrowie.

W środę dnia 27 b .m. o godz. 7 wiecz. w lokalu resursy w Dąbrowie odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków miejscowego Banku udziałowego.

Na rzecz Ligi O. P. P.

Koło L. O. P. P. przy Hucie „Staszic" w Sosnowcu urządza w dniu 17 bm. o godz. 6 wieczorem, w sali przy hucie „Staszic" przedstawienie, na którem odegrane zostaną dwie jednoaktówki: „Dziesiąty pawilon", dramat w 1 akcie oraz „Stryj przyjechał", komedja w 1 akcie. Po przedstawieniu koncert orkiestry symfonicznej Tow. sportowego „Rozwój". Przypuszczać należy, że miejscowe społeczeństwo poprze imprezę, przeznaczoną na tak poważny cel.

Echa balu liljowego.

Proszeni jesteśmy o wzmiankę, że dochód z balu liljowego na rzecz kolonji Łękawskiej wynosi 2.917.03 zł. (bilety naddatki i ofiary 1.727.38 + bufet 1.189.65 zł.). Po odtrąceniu rozchodu w kwocie 1.481.29 zł., czysty zysk na Łękawę wynosi **1.435.74 zł.** Przyjąwszy powyższe sprawozdanie do wiadomości zarząd oddziału Z. H.P. w Zagłębiu Dąbrowskiem uchwalił na zebraniu w dniu 11 bm. gorąco podziękować Komitetowi balu, a w szczególności prezydjum z p. Wasilewską, przewodniczącą NOK., i p. dyr. Zaleskim na czele, dyr. Nowakowskiemu za udzielenie sali, ofiarodawcom bufetu, gospodyniom i gospodarzom oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do powodzenia zabawy.

Nasz numer wielkanocny.

Numer wielkanocny „Kurjera Zachodniego" ukaże się w Wielką Sobotę o zwykłej porze. Numer ten, o objętości 16 stron zwyczajnych i 4 stron dodatku ilustrowanego, będzie obfity w większej ilości egzemplarzy. Ogłoszenia i reklamy kupieckie do tego numeru należy zgłaszać najwcześniej, w każdym razie nie później niż w piątek popołudniu. Nasz świąteczny dodatek ilustrowany zawierać będzie dwie pełne strony ilustracyj lokalnych.

—

Święto sportowe K. S. „Zagłębianka" w Będzinie.

Dzień niedzielny zawiódł — z powodu deszczu i K. S. Zagłębiance zostawił pamięć nie bardzo przyjemną. Zbiórka uliczna dała minimalną sumę bo zaledwie 178 zł. 04 gr. Zawody piłki nożnej pomiędzy KS. Sosnowiec—KS. Zagłębianka nie zyskały aplauzu Nie dość że drużyna Zagłębianki poniosła porażkę w stosunku 5:1, to jeszcze nabawiła się deficytu z braku poparcia i bardzo znikomej sprzedaży biletów na zawody.

Najlepszą część święta uskuteczniła wieczorem Sekcja sceniczna, grając w sali T-wa dobroczynności na Górze Zamkowej sztukę p. t. „Gwiazda Syberji" pod reżyserją i kierownictwem pp. Bluszcza Mieczysława i Kozery Feliksa. Amatorzy sceny, a niektórzy z nich występując po raz pierwszy na deski sceniczne wywiązali się z zadania swego nadspodziewanie, co jest zasługą kierownictwa sztuki, które włożyło dużo swej pracy.

Echa przedstawienia amatorskiego „Sokoła" w Grodźcu.

W niedzielę ubiegłą sekcja sceniczna przy Towarzystwie gimnastycznem „Sokół" w Grodźcu pod reżyserją p. Wacława Łodzińskiego w sali klubu Grodzieckiego Tow. odegrała krotochwilę w 3 akt. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Subiekt ..." Całość przedstawienia wypadła nadspodziewanie i w oczach obecnych na sali uwidocznił się ogromny nakład pracy tak ze strony reżyserji jak i samych wykonawców. Na szczególniejszą uwagę zasługują następujący amatorzy: p. W. Kąkolewski w roli Zygmunta, porucznika rezerwy, p. Szymoniak, który w swej roli typowego ordynansa ustawicznie bawił publiczność na sali, oraz p. M. Wójcik w roli Wiktora, studenta medycyny, który grą swą zdradzał zdolności do ról charakterystycznych. Następnie grały bardzo dobrze panie Słonkanówna i Baranówna, oraz panowie T. Przewłocki i H. Krężel, który prócz tego wyróżnił się bardzo dobrą charakteryzacją.

Inteligencja grodziecka nie dopisała, co w ostatnich czasach stało się objawem prawie powszechnym ze strony tej warstwy społeczeństwa, od której tego rodzaju instytucje społeczne, jak „Sokół", spodziewają się jaknajszerszego poparcia. Czysty zysk z przedstawienia wynosi 100 zł.

O oświetlanie domów.

Policja sosnowiecka spisała szereg protokułów na właścicieli domów za nieoświetlanie sieni i klatek schodowych.

Wykrycie kradzieży.

Swojego czasu donosiliśmy o kradzieży jedwabiu i innych materjałów, wartości 1.650 zł., dokonanej w sklepie Moszka Dajczmana przy ulicy Piłsudskiego 50 w Sosnowcu. Złodzieje zakradli się do sklepu zapomocą wybicia otworu w murze. Prowadzone śledztwo przez miejscową policję zostało w tych dniach zakończone pomyślnym wynikiem, odkryto bowiem sprawców kradzieży. Kradzieży tej dokonali: Stanisław Kozłowski, z Sosnowca ze swą kochanką, Janiną Stachówną i przyjaciółką tejże, niejaką Janiną Chropałówną. Obie kobiety mieszkały w tym samym domu, w którym znajduje się sklep, zamując przyległy do niego pokój. Mieszkając obok sklepu miały ułatwioną pracę przy wybijaniu otworu w murze. Podczas rewizji znaleziono u złodziejek suknie, uszyte ze skradzionych materjałów, część zaś skradzionych materjałów trójka złodziejska zdołała już sprzedać. Stachówna i Chropałówna zostały aresztowane; Kozłowski zaś zdołał zbiec i jest poszukiwany przez policję.

Za bluźnierstwo.

Policja spisała protokuł na Lampe Mariannę za bluźnierstwo w miejscu publicznem. Sprawę skierowano do Sądu.

Tarnowski Władysław, zamieszkały w Grodźcu przy ulicy Boleradzkiej, pociągnięty został przez organa policyjne do odpowiedzialności sądowej za bluźnierstwo przeciwko Bogu i Matce Boskiej.

Systematyczna kradzież u chlebodawcy.

Olszewski Józef. stróż na kopalni Grodzieckiego Towarzystwa. zamieszkały w Przeczycach gm. Mierzęcice pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za systematyczną kradzież z kopalni różnego rodzaju narzędzi i części żelaznych oraz lin drucianych, które znaleziono przy rewizji domowej w obfitej ilości.

Bania przed sądem.

(l) W dniu 11 b. m. stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 18-letni Bogusław Bania bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o usiłowanie kradzieży ze strychu domu nr. 28 przy ulicy Orlej w Sosnowcu. Podejrzenie na Banię rzucił aptekarz Wł. Zieleziński. który usłyszał na strychu szmer i ujrzawszy oskarżonego myślał, że chciał on dokonać kradzieży. W związku z tem przeprowadzono rewizję w mieszkaniu stróżki tego domu, Stanisławy Bełczyńskiej. u której często przebywał podsądny i gdzie miał przechowywać skradzione przedmioty, przyczem znaleziono oskubaną kurę. Bania tłomaczył się w czasie dochodzenia, że ową kurę znalazł zdechłą.

Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutu usiłowanej kradzieży. skazując go na 200 złotych grzywny za niezameldowanie o znalezieniu kury.

Za kradziez obwarzanka miesiąc kryminału.

(l) Józef Długoszewski l. 22 ze wsi Swojczan pow. Olkuskiego i Stanisław Habryn l. 23 ze wsi Podlesice pow. Miechowskiego, przechodzili w dniu 26 stycznia ub. r. w czasie jarmarku przez rynek w Wolbromiu. Długoszewski obejrzawszy się dokoła. czy nikt nie widzi. ukradł ze straganu Bruchy Olmer obwarzanek, poczem usiłował zbiec razem z Habrynem. schwytali ich jednak przechodnie. oddając w ręce policji.

W dniu 11 b. m. obaj kompani zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Długoszewski został skazany na miesiąc więzienia, Habryna zaś uniewinniono. Obaj podsądni tłomaczyli się. że byli pijani i nie wiedzieli co robią.

Zjadł i nie zapłacił.

(l) Trzej sosnowiczanie: Franciszek Kowalczyk l. 25 (Pańska 26). Jan Sierpiński l. 31 (Chłodna 4) i Michał vel Mikołaj Myślakowski l. 33 (Stara 8) przyszli dnia 23 kwietnia ub. r. do „Zacisza" i kazali podać sobie kolację. Po zjedzeniu. Kowalczyk i Sierpiński wyszli pozostawiając Myślakowskiego, który siedział przy stoliku do zamknięcia restauracji. Gdy przyszło do zapłacenia rachunku, Myślakowski oświadczył. że nie ma pieniędzy. Wezwana policja spisała protokuł i sprawa ta w dniu 11 b. m. weszła na wokandę Sądu okręgowego w Sosnowcu. Na rozprawę nie stawił się Myślakowski, sprawę jednak w stosunku do niego rozpatrzono zaocznie. Dwaj jego kompani tłomaczyli się na przewodzie sądowym. że należność przypadającą za potrawy zjedzone przez nich — wręczyli Myślakowskiemu.

Sąd skazał Myślakowskiego na miesiąc więzienia. uniewinniając Sierpińskiego i Kowalczyka.

Nożem w brzuch.

(l) W dniu 3 lutego b. r. niejaki Feliks Hajduk. lat 21, spotkawszy na ulicy swego zaciętego wroga. Zygmunta Kiszczyńskiego, pchnął go nożem w brzuch, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał nożownika w dniu 13 bm. na 6 miesięcy więzienia.

Pobił ojca.

(l) Sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała w dniu 13 bm. mieszkańca Sosnowca. 21-letniego Stanisława Więckowskiego na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat za pobicie ojca pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego.

Za opór władzy.

(l) Dnia 24 lutego br. na posterunek policji w Niwce przybiegła kupcowa, Szprynca Morgules. wołając. że na podwórzu domu, który zamieszkuje. napadli na nią dwaj pijani osobnicy. Policjant. który natychmiast udał się na miejsce. nie zastał już owych groźnych napastników. natomiast zauważył, że na ulicy zgromadziło się wielkie zbiegowisko. Stwierdził że tłum otaczał dwuch pijaków, bijących się z całą czeredą młodych żydów. Na jego interwencję pijani obrzucili go gradem obelg. poczem gdy chciał zabrać ich do komisarjatu, stawili mu czynny opór. To samo powtórzyło się. gdy na pomoc policjantowi przybyli dwaj posterunkowi. Pijacy pobili ich i nawymyślali im. Wtedy ze swego sklepu wybiegł Stanisław Naleśniak, zwracając się w ostrej formie do policjantów, aby pozostawili pijanych w spokoju, przyczem usiłował odbić aresztowanych.

Sprawa ta znalazła epilog w Sądzie okręgowym w Sosnowcu w dniu 13 bm. Na ławie oskarżonych zasiedli owi dwaj awanturnicy: Błażej Buszko, lat 26. z Niwki i Bolesław Piotrowski. lat 36, z Modrzejowa. oraz ich niefortunny obrońca, Stanisław Naleśniak. l. 27.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, Sąd wydał wyrok, skazujący każdego z oskarżonych na miesiąc więzienia.

Z posiedzeń Sądu okręgowego w Olkuszu.

Na ostatniej sesji wyjazdowej Sądu okręgowego z Sosnowca rozpatrywane były między innemi następujące sprawy:

Wilhelma Jurzycy i Marjana Głowackiego, pracowników fabryki gumy „Wolbrom", o rozpowszechnianie pism i broszur przeciwpaństwowych (między innemi katowickiej „Sprawiedliwości"). Skazani zostali zaocznie: pierwszy na 3 miesiące więzienia, drugi na miesiąc aresztu. Trzeci oskarżony, Józef Stefanowicz uciekł i jest poszukiwany listami gończymi.

Jana Olszewskiego ze Sławkowa o znieważenie nadleśniczego lasów sławkowskich podczas urzędowania. O. skazany został na miesiąc więzienia.

Moszka Kernera z Wolbromia o uchylanie się od wojskowości. O „sprytnym Moszku" pisaliśmy w swoim czasie. Kerner przed samą superrewizją wysmarował się jakąś maścią, od której na całem ciele wystąpiły czerwone wrzody. Bojący się wojska Moszek tłomaczył się na Sądzie, że wrzodów dostał po kąpieli:

— Proszę wysokiemu sądu — tłomaczył — ja wskoczyłem do rzeczy biały, a wylazłem już czerwony.

To samo starali się dowodzić świadkowie odwodowi (naturalnie współwyznawcy), lecz szpital w Krakowie, gdzie posłano Moszka na kurację, czarno na białem dowiódł, że użył on fortelu. Poszedł do wojska, a obecnie pójdzie na 3 miesiące do więzienia.

Józefa Mrówki z Łaz o wybicie okna w przyjacielskiej pogawędce Bronisławowi Dobrkowi z Chechła. Dostał za to tylko miesiąc aresztu z uwagi, że w czasie wypadku był podniecony alkoholem.

Jana Żurka z Podlesia, złodzieja-recydywistę, o kradzież roweru Wójcikowi z Pazurka, gm. Rabsztyn. Żurek jest to ów awanturnik, który wywołał „bunt" w więzieniu olkuskiem przed tygodniem. Żurek dostał się do mieszkania Wójcika w celu okradzenia go. ale ponieważ poza rowerem, inwentarz W. większej wartości nie przedstawiał, ukradł rower. Prowadząc go nad ranem do domu, gdyż jechać nie potrafił, spotkał niespodziewanie myśliwych, którzy zainterpelowali go, skąd idzie i dokąd. Stropiony złodziej zaczął się plątać i wreszcie oświadczył, że rower znalazł i że go prowadzi na posterunek do Olkusza. Rower rzeczywiście na posterunku oddał, lecz policja za tę uprzejmość oskarżyła go o kradzież. Sąd Żurka od kary i winy uwolnił z powodu braku cech przestępstwa.

Edwarda Otręby z Szyc, gm. Cianowice o zabójstwo Jana Szycowskiego podczas powrotu z wesela. O wypadku tym pisaliśmy. Ciekawa ta sprawa podczas przewodu sądowego wykryła niespodziewanie jeszcze 3-ch osobników, którzy brali udział w zabójstwie Szycowskiego, a którymi są... świadkowie: Wincenty Dybowski, Stanisław i Józef Kaczmarzykowie z Szyc.

Już podczas oględzin zabitego Szycowskiego, sekcja sądowo-lekarska ustaliła, że Sz. otrzymał 4 rany, zadane czterema różnemi narzędziami. Badana przez sędziego śledczego ludność wioski, oraz domownicy i krewni zabitego z dziwnym uporem nie chcieli lub nie mogli wskazać sprawców zabójstwa. Pomimo to sędzia śledczy podejrzewał o zbrodnię Otrębę, niecieszącego się dobrą opinją we wsi, oraz odgrażającego się Sz. za odmówienie mu córki. Podczas przewodu sądowego i badania świadków, których wezwano około 20, wyszło na jaw, że w zabójstwie brali udział oprócz Otręby, wymienieni wyżej świadkowie, będący z sobą w zmowie. Zabójstwo powstało na tle zemsty, gdzie rolę odegrały również względy polityczne, oskarżeni bowiem należeć mieli do N. P. Ch., a zabity partję tę zwalczał. Nikt zaś ze wsi nie chciał pierwotnie obciążać zeznaniami zabójców w obawie przed zemstą. Wszystkich podejrzanych o zabójstwo zaaresztowano w Sądzie, a sprawę przekazano sędziemu śledczemu do dalszego śledztwa, względnie uzupełnienia takowego.

Zygmunta Rydzyka z Kwaśniowa o kradzież 240 zł. Młody jeszcze Rydzyk, ale bywalec kryminałów, za gościnność i nocleg u gospodarza w Kluczach, skradł mu z pod poduszki 240 zł. i umknął. Niedaleko doszedł, bo tylko do stacji Rabsztyn, gdzie został zatrzymany przed samem odejściem pociągu. Zasądzony został na 3 lata więzienia.

Pozatem Sąd rozpatrywał szereg spraw mniejszej wagi, przeważnie zaś o pobicie rodziców przez dzieci. Kadencja sądowa trwała 3 dni. Przy sprawach K. oprócz sędziego Sądu okręgowego, p. Sokolskiego, zasiadali sędziowie pp.: Sadkowski z Sosnowca i Sendra z Olkusza, oraz prok. p. Dobromęski.

Wiadomości ze Śląska.

Miljonowa kradzież na poczcie w Król. Hucie.

SPRAWCĄ ASYSTENT POCZTOWY Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o olbrzymiej kradzieży popełnionej na poczcie w Królewskiej Hucie na szkodę tamtejszej filji Banku Polskiego.

Bliższe szczegóły tej niezwykłej defraudacji przedstawiają się następująco:

W dniu 12 b. m. w godzinach wieczornych nadeszła do urzędu pocztowego w Królewskiej Hucie ze Siedlec **przesyłka pieniężna w olbrzymiej kwocie 1 i pół miljona złotych, przenaczona dla tamtejszej filji Banku Polskiego.** Ponieważ wskutek spóźnionej pory nie można było przesyłki Bankowi doręczyć, **pozostawiono ją przez noc w budynku pocztowym, zamykając worek ze wszystkiemi pieniędzmi w odpowiednim schowku.**

Ze sposobności tej postanowił skorzystać urzędnik pocztowy, niejaki Karol Keszler, zamieszkały w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 40, który przesyłkę na dworcu kolejowym odbierał. Przy pomocy klucza **otworzył schowek, w którym worek z pieniędzmi był złożony,** a wydostawszy go, **zabrał całą jego olbrzymią zawartość i korzystając z nocy umknął w niewiadomym kierunku.** Rozpoczęte wczoraj rano poszukiwania i rozesłanie listów gończych na wszystkie strony pozostały narazie bez rezultatu, sprawca bowiem miał w ciągu nocy dość czasu, ażeby uciec jak najdalej i odpowiednio się ukryć.

Jest nadzieja jednak, że władze policyjne dołożą wszelkich starań, ażeby defraudanta ująć i oddać w ręce sprawiedliwości.

Fakt powyższy nasuwa jednak pewne uwagi od których wypowiedzenie nie możemy się powstrzymać. Kwota półtora miljona złotych to chyba nie drobna przesyłka i jeżeli się ją powierza urzędnikowi. winien to być człowiek starszy, dający pełną rękojmię pod względem uczciwości i zaufania. a nie młodzieniec 29 let.

Posiedzenie Rady miejskiej w Katowicach.

W dniu 11 b. m. o godzinie 5 popołudniu odbyło się posiedzenie katowickiej Rady miejskiej, w którem udział wzięli prawie wszyscy radni.

Przed przystąpieniem do obrad nad sprawami, zakreślonemi porządkiem dziennym posiedzenia, zastanawiano się nad nagłością zgłoszonych czterech wniosków. W rezultacie uznano nagłość trzech wniosków a to: Magistratu o uchwalenie 20.000 zł. na budowę baraku dla żebraków, socjalistów niem. o wyasygnowanie 100.000 zł. na zapomogi świąteczne dla bezrobotnych i biednych; wreszcie wniosek P. P. S. o uchwalenie na ten sam cel kwoty 250.000 zł. W dyskusji, jaka się po wyczerpaniu porządku dziennego nad temi trzema wnioskami odbyła, uchwalono ostatecznie bez większych sprzeciwów budowę baraku dla żebraków i przyznano na ten cel 20.000 zł., a natomiast dwa następne wnioski zajęły dużo czasu z uwagi na opór Niemców i Kustosa. którzy chcieli przeforsować swój wniosek. Ostatecznie utrzymał się większością jednego głosu wniosek P. P. S. z kwotą 250.000 złotych.

Sprawa wybrukowania ulicy Warszawskiej, na który to cel żądał Magistrat wyasygnowania kwoty 600.000 zł. została po dłuższej dyskusji w ten sposób załatwiona. iż przyznano na ten cel. również wskutek oporu Niemców, jedynie połowę żądanej sumy t. j. 300.000 zł.

W końcu najważniejsza sprawa zmiany statutu Rady miejskiej nie została ostatecznie załatwiona, wybrano jedynie komisję, z 6 osób złożoną z radnym dr. Dąbrowskim na czele, która ma się bliżej tą sprawą zająć i odpowiednie wnioski sprecyzować.

Ponadto załatwiono kilko spraw mniejszej wagi.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

W niedzielę dnia 17 b. m. „Rozwódka" o godzinie 7.30.

W poniedziałek dnia 18 b. m. popołudniu „Kościuszko pod Racławicami".

W poniedziałek dnia 18 b. m. wieczorem „Sprzedana narzeczona".

Wtorek dnia 19 b. m. „Halka" — Cieszyn.

Wtorek dnia 19 b. m. „Gluszec" — Królewska Huta.

Z posiedzenia komisji budżetowej Sejmu śląskiego.

W dniu 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Janickiego posiedzenie komisji budżetowej Sejmu śląskiego, na którem załatwiono cały szereg drobnych wniosków o subwencje, przekazując je do uwzględnienia w ramach uchwalonego budżetu. Obszerniej omawiano ponadto projekt noweli do ustawy o śląskim funduszu gospodarczym oraz łącznie z tem zmianę ustawy o spółkach budowlanych.

W rezultacie wybrano komisję, której zadaniem będzie szybkie uzgodnienie obu ustaw łącznie z projektem o śląskiej kasie pogrzebowej.

W dyskusji podnoszono między innemi, że wpływy na rzecz śl. funduszu gospod. nie doszły sum, jakich się z tego źródła spodziewano.

Urzędowanie w państwych instytucjach w Wielki piątek i sobotę.

Dowiadujemy się, iż wszystkie urzędy państwowe w Katowicach urzędować będą w Wielki piątek tylko do godz. 12.30. zaś w Wielką sobotę do godz. 11.30.

Po świętach rozpoczyna się normalne urzędowanie we wtorek dnia 19 bm. o godz. 8 rano.

Rozdział zapomogi świątecznej dla bezrobotnych.

W związku z podaną przez nas przed kilku dniami wiadomością o przyznaniu przez województwo Śląskie 200 tysięcy złotych tytułem zapomogi świątecznej dla ubogich i bezrobotnych województwa, dowiadujemy się iż Wydział pracy i opieki społecznej dokonał podziału tej kwoty w sposób następujący: miasta Katowice i Król.-Huta otrzymały po 20.000 zł., Bielsko 6.000 zł., powiaty: Rybnicki i Katowicki po 45.000 zł., powiat Świętochłowice 25.000 zł., powiaty: Pszczyński, Cieszyński i Bielski po 10.000 zł., Tarnowskie góry 6.000 zł. i Lubliniec 2.000 zł. Rozdział zapomóg nastąpi jeszcze przed świętami.

Sprawozdanie komitetu inteligencji pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym w Król.-Hucie za marzec 1927 r.

Dowiadujemy się. iż akcja komitetu inteligencji pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym w Król.-Hucie, prowadzona pomiędzy urzędnikami wszelkich urzędów i instytucyj celem zebrania potrzebnych funduszów przyniosła w rezultacie w marcu b. r. łącznie z pozostałością z poprzedniego miesiąca 3897.38 zł.

Z sumy tej udzielono na posiedzeniu, odbytem w dniu 9 kwietnia następujące zapomogi: 3 kuchniom dla biednych przyznano łącznie 1500 zł., Tow. św. Wincentego a Paulo przyznano również 1500 zł. z tem, iż każda z 3 parafij otrzymać winna po 500 zł. które rozdzieli się między biedne dzieci, przystępujące do pierwszej komunji. w końcu komitetowi bezrobotnych pracowników umysłowych udzielono 100 złotych.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93 — 8.94 zł. Tendencja spokojna.

Kronika Zawiercia.

Przeniesienie komisarjatu.

Miejski komisarjat P. P. w Zawierciu rozpoczął urzędowanie w nowym lokalu na ul. Blanowskiej, poprzednio zajmowanym przez Sąd pokoju.

Komenda powiatowa P. P. urzęduje nadal przy ul. 3 Maja.

Urzędowanie Magistratu.

W związku z nadchodzącemi świętami, podajemy do wiadomości naszych czytelników, że biura Magistratu kończą urzędowanie w piątek o godz. 13-ej, w sobotę czynne nie będą. Urzędowanie po świętach zostanie wznowione we wtorek o godz. 9-ej.

Elektryfikacja miasta.

W związku z nowemi wytycznemi w dziedzinie elektryfikacji miasta, w dniu wczoraj szym podjął się wykonania prowizorycznego planu sieci miejskiej i szkicu kosztorysu p. inż. Sowiński, zaproszony do komisji elektryfikacyjnej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej.

Nadużycia w gminie mrzygłodzkiej.

Na skutek zażaleń ludności w dniach 9 i 12 bm. dokonało starostwo lustracji urzędu gminnego w Mrzygłodzie przyczem na jaw wyszły różne nadużycia, jakich dopuszczał się wójt gminny Dzidowski.

Nadużycia te polegały na tem, że gmina wypłacała nieprawnie, w niektórych wypadkach za łapówki pobierane przez wójta, zasiłki 100 bezrobotnym, będącym właściwie inwalidami pracy, starcom w wieku 60 — 70 lat, którzy zostali zwolnieni po 30 — 40 latach pracy. Ponieważ zasiłki te wypłacane były w dużej części bez przerwy od październik 1924 roku, przy stanie niezebnym bezrobotnych nie ulegającym zmianom, skarb państwa poniósł dotkliwe straty.

Pozatem nie ściągając podatków gmina do puściła do 17 tys. zaległości, od której to kwoty ludność płacić musiała dotkliwe kary za zwłokę. Gmina nie ściągając podatków na własne potrzeby nie wypłaciła subsydjów straży ogniowej, pensyj swoim pracownikom i t. p.

Komisja lustracyjna w składzie p. starosty Kowalskiego, ref. Wojciechowskiego i delegata F. B. Zaborowskiego przedwczoraj zawiesiła w czynnościach wójta Dzikowskiego osadzając na tem stanowisku jego zastępcę Szymona Bulę, sołtysa z Mrzygłódki. Sekretarz gminy został z niej przeniesiony już dwa tygodnie temu.

Z Niegowej.

W dniu dzisiejszym łaźnia ludowa w Niegowej zostanie przejętą przez samorząd powiatu Zawierciańskiego.

Likwidacja bezrobocia.

Na terenie gmin Koziegłowy i Koziegłowki zlikwidowano całkowicie akcję zasiłkową Fund. Bezrobocia wobec zatrudnienia wszystkich bezrobotnych przy naprawach i budowie dróg państwowych i samorządowych.

Z Myszkowa.

Na dworcu w Myszkowie znaleziono portmonetkę, zawierającą drobną kwotę pieniężną, bilet kolejowy i różne drobiazgi. Właściciel po odbiór zgłosić się może w komendzie powiatowej w Zawierciu.

Z Łaz.

W ubiegłą niedzielę Alina, dwuletnia córka Aleksandra Drążkiewicz w Łazach, przy ul. Kościuszki nr. 1, pozostawiona bez żadnej opieki na podwórzu, niespostrzeżona przez nikogo, wpadła do beczki z wodą deszczową, wkopaną do ziemi pod rynną. Nie mogąc się wydostać sama, poniosła śmierć. Fakt ten spostrzegli rodzice zmarłej po dłuższej nieobecności dziecka. Wezwany natychmiast lekarz kolejowy dr. Z. Rożański nie zdołał przywrócić utopionej do życia.

Ujęcie złodziei nierogacizny.

Dnia 10 bm. o godz. 4 na kolonji Zuzanka pod Zawierciem funkcjonarjusze posterunku P. P. w Kromołowie, pełniący służbę w patroli, ujęli 2 podejrzanych osobników: Pardela Piotra i Brzozowskiego Stanisława, zamieszkałych w Zawierciu na Argentynie, przy których w czasie rewizji znaleziono 2 worki, taśmę 3-metrową, sznurek, lampkę elektryczną i scyzoryki.

Wymienieni są znani jako zawodowi złodzieje, którzy dokonywali systematycznej kradzieży wieprzy w różnych okolicach miasta Zawiercia. Ostatnio popełniono kradzieże w nocy z 9 na 10 bm. z włamaniem we wsi Blanowice na szkodę Perdaka Szczepana, gdzie skradziono wieprza, zarżnięto go na miejscu i wypatroszono. Usiłowano również dokonać włamania tej samej nocy i w tejże wsi do chlewu, należącego do Kitaji Mikołaja. Do chlewu tego poczęto wybijać dziurę w murze.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie i wywiady dały następujące wyniki: Na kolonji Zuzanka w odległości 20 metrów od miejsca ujęcia Pardeli i Brzozowskiego tuż przy stodołach należących do Janowskiej Franciszki, znaleziono w życie, obok ścieżki, porzucone narzędzie złodziejskie, jakoto: łom żelazny, krótkie dwa klucze gwintowe, wytrych, powróz, kłódkę nową większą oraz dwa krótkie kije ze śladami farby z wieprza, w stodole zaś znaleziono ukryty pod słomą w worku zabitego i wybebeszonego wieprza, skradzionego u Perdaka Szczepana w Blanowicach. Znalezione narzędzia złodziejskie były porzucone w tem miejscu, którędy przechodzili obok stodoły zatrzymani Perdela i Brzozowski. Jednocześnie ustalono, że znaleziona wraz z narzędziami kłódka pochodzi z dokonanej względnie usiłowanej kradzieży, jednakże nie z rejonu kromołowskiego, lecz w mieście, lub okolicach Zawiercia. Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

Podokręg Sosnowiecki KZOPN. w Sosnowcu.

ODEZWA DO WSZYSTKICH KLUBÓW KLASY B i C NA TERENIE PODOKRĘGU SOSNOWIECKIEGO K. Z. O. P. N.

Otrzymujemy następujące pismo:

Sport piłkarski przeżywa kryzys! Kilkanaście klubów zaopatrzonych w kręg własnych interesów materjalnych, oderwało się od macierzystej organizacji P. Z. P. N. i samozwańczo ogłosiło się Polską Ligą piłki nożnej.

Złamały one dyscyplinę podeptały obowiązującą konstytucję Polskiego Związku piłki nożnej i z rozmachem destrukcyjnej nieobliczalnej roboty przekreśliły chlubną tradycję jedności celów i siły organizacji piłkarskiej w Polsce.

Co gorsza, że do akcji tej, pozbawionej podłoża twórczej budowy, wyzutej z pierwiastków szczerej demokratycznej zasady ogólno sportowej, usiłują rozmaici działacze sportowi, wciągnąć kluby B i C klasowe, a zatem ten odłam szerokich warstw młodzieży, którego to odłamu specyficznych potrzeb przy zakładaniu tak zwanej „Ligi" nie uwzględniano, a bez którego czynnej współpracy obecnie t. zw. Polska Liga piłki nożnej istnieć i działać nie może.

Zarząd Krakowskiego Związku okr. piłki nożnej, jak również i Podokręg odpowiedzialny wobec opinji sportowej i całego społeczeństwa za losy i przyszłość młodzieży, uprawiającej sport piłki nożnej, pragnie przestrzec kluby przed zgubnymi skutkami niesumiennej agitacji, szerzącej zamęt na terenie tut. Podokręgu i nakłaniającej do nieposłuszeństwa względem prawowitej władzy jaką jest P. Z. P. N.

W tym celu zwołuje Podokręg sosnowiecki K. Z. O. P. N. zebranie delegatów wszystkich klubów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, które odbędzie się w środę dnia 20 kwietnia r. b. o godzinie 7 wiecz. w lokalu T-wa Uniwersytetu robotniczego w Sosnowcu, ulica Orla (róg Dzikiej nr. 8).

Porządek obrad będzie opublikowany w komunikacie Podokręgu w świątecznym numerze „Kurjera Zachodniego".

Wobec powyższego Kierownictwo Podokręgu prosi o jaknajliczniejsze przybycie delegatów wszystkich klubów, w celu wspólnej, ogólnej konferencji i możliwie jaknajszybszego rozpoczęcia zawodów o mistrostwo klasy B i C tut. Podokręgu.

Prezes Podokręgu sosnowieckiego K. Z. O. P. N.

Inż. Cezary Uthke. **sekretarz M. Bluszcz.**

Życie gospodarcze.

Ulgi kolejowe w celu wzmożenia wywozu.

Celem wzmożenia naszego eksportu i współdziałania w zachowaniu równowagi bilansu płatniczego została wprowadzona w porozumieniu ze sferami gospodarczemi na okres do 30 września r. b. taryfa wyjątkowa, zawierająca ulgi przewozowe dla całego szeregu artykułów eksportowanych przez nas zagranicę tak drogą na Gdańsk, Gdynię i Tczew, jakoteż przez inne wywozowe punkty graniczne.

Ulgi te o pierwszorzędnem znaczeniu dla życia gospodarczego i zdolności konkurencyjnej towarów polskich na rynkach wymienionych dotyczą:

Z płodów rolnych — jęczmienia; z wytworów przemysłu fabryczno-rolnego — słodu, mąki ziemniaczanej i krochmalu; z produktów hodowli — mięsa i wreszcie wieprzy, świń i cieląt; z materjałów leśnych i wyrobów drzewa, kopalniaków i papierówki, mebli giętych, wyrobów koszykarskich i terpentyny; z wytworów przemysłu górniczego — węgla z przeznaczeniem dla kolei lub władz państwowych w Skandynawji i państw Bałtyckich, nafty świetlnej, niektórych olejów mineralnych, smarów stałych i odpadków z rafinerji, soli kuchennej, fabrycznej i bydlęcej; z działu przemysłu szklarskiego i cementowego — szkła i wyrobów szklanych oraz cementu; z wytworów przemysłu metalurgicznego — żelaza i stali surowych w blokach walcowanych; lanych lub kutych, stopów żelaznych, blachy, drutu, cynku i ołowiu, walcowanych rur oraz wszelkiego rodzaju szyn; z wytworów przemysłu mechanicznego i ustalonego — maszyn, narzędzi i aparatów; z wytworów przemysłu chemicznego—kwasu siarkowego; z wytworów przemysłu włókienniczego — tkanin jutowych grubowych i worków jutowych.

Szczegółowy wykaz artykułów, którym przyznano ulgę, zawiera rozporządzenie ministra komunikacji, ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr. 33

Kronika gospodarcza.

NALEŻYTOŚCI ZA PROTEST. Min. sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o należytościach za sporządzenie protestu. Główną zasadą tego projektu jest ustalenie wysokości opłat, pobieranych za dokonanie protestu. Projekt zawiera również przepis o djetach i zwrocie kosztów w razie sporządzenia protestu poza siedzibą organu sporządzającego protest i opłatach w razie uiszczenia należytości po uczynieniu wezwania, lecz przed sporządzeniem protestu.

HODOWLA ZWIERZĄT FUTERKOWYCH W POLSCE naogół dość pomyślnie się rozwija. Hodowcy polscy, zachęceni kolosalnemi zyskami, jakie osiągają hodowcy amerykańscy, angielscy itd., pracują usilnie nad rozwojem i udoskonaleniem swoich zakładów hodowlanych. Nabywają coraz to nowe okazy itd. W Polsce znajduje się już kilka poważnych hodowli, jak: w Katowicach „Silesia", hodująca srebrne lisy, w Pieleszkach (tchórze, kuny i wydry), w Warszawie przy ul. Górczewskiej (hodowla kun p. Wankego) oraz kilka hodowli w Małopolsce, Poznaniu, Grodnie itd. Wszelkich informacyj w sprawie hodowli zwierząt futerkowych (porady fachowe) udziela specjalna sekcja przy centralnym Komitecie hodowli drobiu w Warszawie, Kopernika 30

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 120.00 — 123.00, Bank Handlowy 8.35 — 9.00, Bank Polski 137.00—147.00—153.75, Bank Zachodni 3.90—3.95, Bank Zjedn. Ziem Pol. 4.00—3.90 — 4.00, Bank Spółek Zarobk. 89.00 — 92.50, Kijewski 88.00—89.00, Elektryczność 90.00, El. Dąbrowa 79.50—82.00, Brown Boveri 2.50, Siła i Światło 123.00—125.00, Chodorów 116.00, Częstocice 3.00, Cukier 4.85 —5.00, Firlej 62.00—61.00, Wysoka 6.50, Drzewo bez kuponu za 25 i 26 rok, Węgiel 107.00—105.00 — 106.50, Nobel 4.45—4.55, Cegielski 38.50—39.00, Fitzner 6.25, Lilpop 25.25—25.50—25.25, Modrzejów 8.00—8.25, Ortwein 0.53, Ostrowiecki 88.00 — 89.00—88.50, Pocisk 3.20—3.18—3.20, Rudzki 1.74 —1.76—1.72, Starachowice 3.17—3.20, Zieleniewski 18.00—18.25, Zawiercie 33.00 — 34.00, Żyrardów 17.50—17.80—17.75, Borkowski 3.10—3.35—3.23, Spirytus 3.43, Żegluga 0.35—0.40.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.46, Paryż 35.08, Wiedeń 125.82, Praga 26.50, Włochy 44.21, Szwajcarja 172.13, Holandja 358.00.

Tendencja dla akcyj bardzo mocna, a dla walut niejednolita.

Po zgonie ś. p. generała Buchowieckiego.

Onegdaj w Olkuszu odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. gen. Buchowieckiego. W obrzędzie żałobnym w imieniu marszałka Piłsudskiego wziął udział gen. dyw. Stanisław Wróblewski, dowódca O. K. nr. V w Krakowie, który na trumnie zmarłego złożył wieniec wawrzynu.

Na ręce wdowy po ś. p. zmarłym generale marszałek Piłsudski wysłał depeszę następującej treści:

„Głęboko wzruszony śmiercią ś. p. małżonka Pani, generała doktora Stefana Buchowieckiego, pragnę wyrazić Jej i pozostałej rodzinie swój żal i najgłębsze współczucie. W odchodzącym od nas na zawsze Generale tracicie męża i ojca; Polska jednego z najlepszych swych synów. Zmarłemu Generałowi Polska nigdy nie zapomni tego, iż w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 roku generał Buchowiecki, mimo późnych lat, stanął jak młodzieniec do apelu i oddał wspólnej sprawie swe siły i wiedzę, spełniając żołnierski obowiązek do końca.

Cześć Jego pamięci. Józef Piłsudski, marszałek Polski."

Poduszki i abażury.

Tętno życia współczesnego z jego wieczornym pośpiechem musiało odbić się na kobiecie, która zajęta biurem, uniwersytetem, szkołą, pracą umysłową mniej ma czasu na zajmowanie się robotami i robótkami, mającemi przyozdobić wnętrze domu. Kobieta z zeszłego stulecia przeważnie nie zarobkowała, przyczyniała się tedy do dobrobytu domowego cichą pracą, a inwencję twórczą kładła w pracowite szydełkowe i haftowe robótki. Dziś kobieta pracująca woli raczej zarobić więcej i kupić coś gotowego.

Niezawsze jednak jest to słuszny punkt widzenia. Trzeba przyznać, że jest to pewnego rodzaju lenistwo. Wynawianie się brakiem czasu jest bezpodstawne, bo czasu na to wiele nie trzeba, a przy odrobinie pomysłowości można zrobić rzeczy bardzo ładne i dostosowane do otoczenia, zamiast przepłacać często niegustowne wyroby sklepowe.

Głód mieszkaniowy i ciasnota spowodowały, że nie każdego stać dzisiaj na normalne przeżwojenne mieszkanie z pokojem sypialnym. Łóżka zaś w pokoju przeznaczonym do pracy, jadalnym i bawialnym szpecą wnętrze. Dlatego też tak rozpowszechniły się obecnie „sommiery" i otomany, pokryte niezliczoną ilością poduszek. Poduszki te wyrabiać może każda pani, mająca w domu trochę skrawków jedwabiu, aksamitu, złotych i srebrnych koronek, no i... odrobinę dobrej woli. Nie wymaga to żadnej umiejętności. Najłatwiej jest robić dwie okrągłe poduszki, z kolorowych poprzecznych pasów materjału, przymarszczone z okrągłym środkiem. Tego rodzaju poduszki ładnie układają się z aksamitu (może być jeden pas aksamitny, drugi jedwabny na zmianę) ze środkiem z metalowej koronki. Pasiaste poduszki są tem dobre, że można na nie użytkować wszelkiego rodzaju skrawki jakie się posiada.

Ładne są bardzo poduszki w kształcie wałka, ale nieco trudniejsze do zrobienia. Na mniejsze poduszeczki bardzo dobrze da się zużytkować kawałek niemodnej dziś już tafty ze starej sukni, lub kawałek brokatu — w połączeniu z płaskiemi, naszywanemi strusiemi piórkami w podobnym odcieniu. Poduszka taka wygląda prześlicznie i stylowo.

Jeśli są w domu resztki jedwabiu cienkiego, która na poduszki zużyć się nie da, to można z tego wybornie zrobić parę abażurów choćby do jednej lampy na zmianę. Tu także można robić dowolne kombinacje skrawków, łączyć je klinami, trójkątami lub karami, tak jednak, aby odcienie ich były w harmonji ze sobą i lampa mogła dawać jednolite światło a w każdym razie, aby była przewaga jednego koloru. Robota takiego abażuru ogranicza się do utworzenia za pomocą kombinowania i zeszywania kawałków czworokątnej chusty, z przyszytemi w każdym rogu ciężarkami. Chustę taką zarzuca się na druciany klosz lampy — i abażur gotów.

Tak więc — wysiłek i nakład pracy niewielki, a oszczędność ogromna. No i zadowolenie z tego, że się przyczyniło do upiększenia wnętrza swego domu. U. N.

Z całej Polski.

HISTORJA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO.

W magistracie poznańskim odbyło się zebranie organizacyjne koła st. m. Poznania dla badania historji powstania wielkopolskiego w roku 1918-19. Zebraniu przewodniczył prezydent Ratajski. Koło to będzie miało za zadanie zbieranie materjału, dotyczącego historji i przebiegu powstania, który to materjał następnie przekazany będzie do opracowania zawodowym historykom. Na czele koła stoi prezydent Ratajski oraz dyrektor miejscowego urzędu statystycznego, Zaleski.

OTWARCIE MUZEUM CZAPSKICH.

Muzeum Czapskich w Krakowie, zamknięte od kilku miesięcy z powodu zaprowadzania kaloryferów i innych adaptacyj, zostało otwarte we środę. Dnie i godziny zwiedzania pozostają te same, co w ostatnich latach, t. j. środy, niedziele i święta od 10 do 2. W Muzeum Czapskich mieszczą się, jak wiadomo, bogate zbiory numizmatyczne i graficzne z których najbardziej typowe i interesujące okazy wystawiono w kilku gablotach i szafach. Pozatem w kilkunastu ubikacjach wystawiono cenne polskie obrazy cechowe i rzeźby z wieku XV i XVI, obrazy dawnych mistrzów obcych, zbroje i broń, sprzęty, gobeliny, makaty, pasy, porcelanę, szkło, wyroby metalowe, wreszcie 4 mumje egipskie.

NOWE STAROSTWO W MOŁODECZNIE.

Odbyło się tu poświęcenie gmachu nowego starostwa w Mołodecznie. Poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski. Przemówienie wygłosił wojewoda Raczkiewicz. Następnie wójtowie złożyli przysięgę, a sejmik nowego powiatu Mołodeczeńskiego odbył posiedzenie inauguracyjne, na którem wygłosili przemówienie wojewoda Raczkiewicz i inni.

MORDERSTWO W MAJĄTKU HR. POTOCKICH.

Zarząd majątku hr. Potockiego pod Radzyniem został onegdaj zaalarmowany wiadomością iż na polu pod lasem znaleziono zwłoki dwuch gajowych majątku: 37-letniego Aleksandra Śreuczuka i 41-letniego Aleksandra Galickiego. Ciała zabitych przedziurawione były kilkunastoma kulami karabinowemi. Zawiadomiono natychmiast policję okoliczną, która wszczęła dochodzenie. Ślady znalezione prowadzą do wsi Sokole pow. Radzyńskiego.

Dotychczas sądzą, iż najprawdopodobniejszy przebieg wypadku jest następujący:

Gajowi zapewne zauważyli w nocy kłusowników polujących w lesie na sarny. Puścili się za nimi w pogoń strzelając do nich z karabinów. Kłusownicy odpowiedzieli ogniem, i w następstwie zabili gajowych.

Z Warszawy wysłano do majątku znanego psa policyjnego „Dolly“ w towarzystwie wywiadowcy.

PRZEMYTNICTWO „CRACOVII“.

Afera przemytnicza krakowskiej spółki spedycyjnej „Cracovia“ zatacza coraz szersze kręgi. Firma ta sprowadzała bale tektury, w których wydrążonem specjalnie wnętrzu mieściły się setki kilogramów przemycanego tytoniu austrjackiego. Wykrycie tego oszukańczego procederu żydowskiej spółki skłoniło władze do przeprowadzenia rewizji w szeregu firm krakowskich. Rewizja nie pozostały bez rezultatu. W krakowskiej fabryce pudełek Falleka znaleziono wielkie ilości podobnie wydrążonych bali tektury.

Nie została jeszcze dotychczas załatwiona dawniejsza afera „Cracovii“ z przemytnictwem jedwabiu. Co więcej, jak się dowiadujemy, jeden z wyższych urzędników skarbowych ze Lwowa przybył specjalnie do Krakowa w celu nakłonienia st. inspektora celnego Strumiłowskiego (zasuspendowanego po wykryciu kontrabandy), aby ten zmienił swe pierwotne zeznania, obciążające silnie „Cracovię“, wzamian za co zapewnił mu bezkarność (!)

Pokłady złota i srebra na Polesiu.

SENSACYJNE WYNIKI BADAŃ POLSKICH GEOLOGÓW.

Czytamy w warszawskim „Ekspresie“:

Oddawna twierdziła ludność poleska, iż w rzece Łan, dopływie Prypeci, znajduje się złoty piasek.

Opowiadaniom poleszuków nie dawano wiary, uważając je za jedną z wielu bajek ludowych.

Aż wreszcie zainteresował się tą sprawą starosta z Łunińca i przysłał do Instytutu geologicznego w Warszawie

dwie skrzynie piasku,

wydobytego z rzeki Łan.

Prof. Morozowicz, dyrektor Instytutu geologicznego zbadał piasek rzeczny i ustalił, iż znajdują się w nim szlachetne metale, a mianowicie:

złoto i srebro

i to w poważnej ilości.

W jednej tonnie piasku znaleziono 5 gramów czystego złota i 12 gramów srebra.

Szlachetny kruszec występuje w formie oszlifowanych przez wodę kryształków, które z biegiem czasu przybrały postać ziarnek.

Pokłady złota i srebra występują

na przestrzeni 130 klm.,

to jest od Kiecka aż po ujście Łanu do Prypeci.

Skąd się mogło wziąć złoto na bagnistem Polesiu?

Geologja tłómaczy to zjawisko w sposób następujący:

— W pierwszorzędnym okresie kształtowania się ziemi ciągnęły się ogromne góry krystaliczne od Skandynawji aż po Ukrainę.

W trzeciorzędnym okresie góry te zapadły się w ziemię, a gdzieniegdzie występują jeszcze na tym obszarze drobne skupienia skalne, które są

dawnemi szczytami

olbrzymich łańcuchów górskich.

Woda Łanu wypłukuje te odwieczne skały i wydobywa na wierzch złoty piasek.

W pałacu Staszica, w zamkniętej kasie strzeżony jest szlachetny kruszec, pochodzący z poleskiej ziemi.

Na Wielkanoc radosna nowina ma być w formie urzędowej obwieszczona Polsce.

Wyniki badań odesłano już do Ministerjum skarbu, aby rozstrzygnąć,

kto ma wydobywać złoto

z dna Łanu: Rząd, czy też prywatne przedsiębiorstwo?

Eksploatacja nie jest trudna, a koszt sowicie się opłaci.

Tymczasem nad złotonośną rzeką porobiono już przygotowawcze prace.

Tereny, na których znajduje się złoto i srebro, odgraniczono pałami.

Mężczyzna z kulą w sercu.

W stolicy Łotwy żyje człowiek, który jest istnem curiosum medycznem. Człowiek ten bowiem mając kulę w sercu wbrew wszystkim pewnikom medycznym żyje i nawet całkiem dobrze się czuje.

Jest nim niejaki Juljusz Bormann, z zawodu spedytor. W czasie wojny światowej Borman został raniony, a kula ugrzęzła mu w sercu.

Jednak tych kilka gramów ołowiu wcale mu nie przeszkadza w dalszym jego żywocie. Bormann jest dalej zdrów i wesół, a lekarze jego nie mogą wyjść z podziwu z powodu tego iście cudownego wypadku.

Niedawno opowiadał profesor, u którego pozostaje w leczeniu, że uważa wypadek ten za jedyny dotychczas w medycynie. Pacjentowi grozi ciągle wielkie niebezpieczeństwo, gdyż kula może lada chwila zmienić swoje położenie w sercu, wywołując tem rozmaite komplikacje. Bormann nie zdaje sobie jednak sprawy ze swego poważnego stanu i dalej bawi się wesoło.

W tych dniach ma on pojechać do Berlina i tam poddać się badaniom na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji lekarskiej największych powag świata.

Rzeczy ciekawe.

ZBRODNIARZ PODDANY KURACJI ODMŁADZAJĄCEJ.

Władze sądowe w Nowej Zelandji stanęły przed osobliwą zagadką. Co zrobić z 68-letnim zbrodniarzem, na którego sumieniu ciąży kilkaset przestępstw i który ma do odpokutowania 97 lat więzienia. Izaak Emanuel Kryigs drwi sobie z sądu i powiada:

— Panowie sędziowie, dodajcież mi jeszcze 10 lat więzienia, co wam szkodzi i tak już jestem stary i długo nie pożyję. Kpię sobie ze sprawiedliwości.

Trybunał zebrał się więc na nadzwyczajną naradę, aby położyć kres tym kpinom i postanowił poddać Kryigsa odmładzającej operacji wedle metody Woronowa. Podwójna z tego wyniknie korzyść. Cyniczny zbrodniarz odbędzie jeśli nie całą, to w każdym razie znaczną część swej kary, a jednocześnie starsi panowie, należący do składu trybunału, przekonają się, czy metoda Woronowa jest skuteczna.

PLEMIĘ CZERWONOSKÓRYCH UŻYWAJĄCE ŁACINY.

O trzysta mil angielskich na północny zachód od dawnej stolicy Kanady, Quebecu — napotkał podróżnik angielski E. Shors zapomniane plemię czerwonoskórych Indjan, które wyróżnia się niezwykłą kulturą, szlachetnością obyczajów i wysokim poziomem moralnym. Indjanie ci mieszkają w pięknie zbudowanych domach i posiadają dwie szkoły, prowadzone przez swych własnych nauczycieli. Wyznają wszyscy katolicyzm i są gorliwymi w spełnianiu praktyk religijnych. Przed 70 laty przybył do nich misjonarz z Francji i wprowadził wiarę chrześcijańską. Jeden z misjonarzy chcąc przygotować kilku chłopców do stanu duchownego, zabrał się do nauczania swych wychowanków łaciny. Pojętni uczniowie zaznajomili się doskonale z mową Cycerona i tak się im ona spodobała, iż rozpowszechnili ją po całej osadzie, używając w codziennem życiu. Francuscy misjonarze wyjechali i już nie wrócili, zostały jednak ich księgi, które uważane są przez ludność za świętość.

WAŻNE ODKRYCIE ZOOLOGICZNE.

Muzeum przyrodnicze w Londynie otrzymało jedyny w swoim rodzaju okaz jaszczura, odkrytego na wyspach archipelagu Malezyjskiego. Potwór ten złowiono na Komodo, w Indjach holenderskich: mierzy on blisko 4 metry długości, waży zaś przeszło 200 kg. Veranus Komodensis, zwany przez tubylców „carpodu“, posiada pancerz z grubej łuski, tworzący na grzbiecie rodzaj garbu; głowa jego jest szeroka i płaska, ogon gruby i krótki. Uczeni uważają go za największego z żyjących obecnie jaszczurów, należących do rodziny gadów przedhistorycznych



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383



Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) uśmierzają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie i zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki. 5101

KOSZULE MĘSKIE KOLOROWE I BIAŁE. — KAPELUSZE I CZAPKI NAJŚWIEŻSZE FASONY. — KRAWATY NAJNOWSZE DESENIE.— RĘKAWICZKI MĘS. I DAM.—SZELKI, SKARPETKI I T. P. — BLUZKI DAM. OD SKROMNYCH DO WYKWINTNYCH. — BIELIZNA DAM. NAJNOWSZE FASONY. — SWETRY JEDWABNE. — PARASOLKI I PARASOLE I RÓŻNE NAJŚWIEŻSZE NOWOŚCI POLECA W WIELKIM WYBORZE

Magazyn Galanteryjny
P. KUCHARSKI.
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 8.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 **A. Gąseckiego**
w Warszawie, 41 Leszno.

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu 25-cio letniego istnienia mego Zakładu Blacharskiego na Pogoni zostanie odprawione nabożeństwo, w Kościele parafjalnym, o godz. 11 przed poł. (suma) w 2 święto Wielkiejnocy t. j. 18.IV. b. m. na które zapraszam swych byłych pracowników, oraz życzliwych i przyjaciół.

Bernard Pełka.
Zakład Blacharsko-Mechaniczny
2595 SOSNOWIEC — POGOŃ.

2373-8

Na święta!

Najlepiej, najtaniej kupuje się bielizna męska, damska, krawaty pończochy, skarpetki oraz wszelkie drobiazgi i dodatki do sukien w wielkim wyborze poleca:

A. WITKOWSKA

Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 5.

Róbcie wódki i likiery sami.
Używając niezrównanej dobroci kompozycje „STELLA" OSZCZĘDZAJCIE połowę kosztów.
DO NABYCIA; w Sosnowcu: M. Jagiełłowicz, M. Reiner, E. Joskowicz i L. Lancman, w Będzinie: I. Regirer, w Dąbrowie: S. Moneta. Skład główny na Polskę: W. G. Muszynski — Przemyśl. 2494-10

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywcze
Pracowników Towarzystwa „HRABIA RENARD" w Sosnowcu
z odpowiedzialnością udziałami
podaje do wiadomości pp. członków, że dnia 24-go kwietnia 1927 r. o godz. 2 popoł. w I terminie lub o godz. 3 w II terminie w lokalu własnym przy piekarni ul. Dworska nr. 5 w Sosnowcu odbędzie się

Roczne Walne Zebranie Członków

z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania, 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za 1926 r. 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku Strat i Nadwyżek za 1926 r. 5) Podział nadwyżki 6) Sprawozdanie Zarządu Kasy Ubezpieczeniowej, 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 8) Projekt budżetu na 1927 r. 9) Sprawa połączeniowa Spółdzielni. 10) Zmiana artykułów 3 p. e, 10 p. d. 12 i 22 — Statutu Stowarzysz. 11) Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących. 12) Wolne wnioski (złożone w terminie Statutem przewidzianym).

2589 **Zarząd**
Sosnowiec, dnia 12 kwietnia 1927 r.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Sp. Akc. 2590
ODDZIAŁ SOSNOWIECKI.

Zawiadamia, iż w piątek i sobotę t. j. 15 i 16 b. m. biura Banku czynne będą od godz. 9 do 10 rano.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 kwietnia 1927 roku o godzinie 10-ej rano w Sosnowcu przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 2 w fabryce papieru P. Lamprecht to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 3,000 zł., a należących do fabryki P. Lamprecht składających się: z 5.000 klg. tektury surowej na rzecz firmy Gusums Bruks Fabriks S. A. Gusum.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2585 Komornik Sądowy: H. Michelis

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 26 kwietnia 1927 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 2 w fabryce papieru P. Lamprecht to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 18.000 zł., a należących do fabryki P. Lamprecht składających się: z 30,000 klg. tektury surowej na rzecz firmy Nordiska Maskinfilt S. A. Halmstadt.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2585 Komornik Sądowy H. Michelis

Handel win, wódek i towarów kolonjalnych

STEFANA KUBICY

w Grodźcu ul. Kościuszki, tel. Nr. 1.

Poleca: swe towary i trunki w wielkim wyborze na nadchodzące święta. 2572

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, ogłasza na zasadzie art. 1030 u. p. c. że w dniu 11 maja 1927 r. o godz. 10 rano w Wolbromiu przed Urzędem Gminnym odbędzie się sprzedaż przez licytację żywego inwentarza, a mianowicie: dwóch krów i swini 5-cio miesięcznej oszacowanych na 800 zł. (osiemset złotych) stanowiących własność Andrzeja Kuwiora zamieszkałego we wsi Chełm, gm. Jangrot.

Komornik Sądowy: Wewerek.

Kupno i sprzedaż.

Na święta!! Papiery na półki i pod torty oraz widokówki świąteczne w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych. Józef Hławski, Sosnowiec. 3258-5

Ważne dla P. Malarzy!!! Farby olejne, pendzle, tektury i płótna gruntowane, kasety z farbami i bez, sztalugi, listwy ramkowe (blejtramy) posiada na składzie po cenach konkurencyjnych. Józef Hławski Sosnowiec. 3257-5

Meble różne, otomany mokietowe dywanikowe, w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 1363

Sprzedam pół domu i trzy morgi ziemi. Wiadomość: Małobądz 22, Wacławik Piotr. 2595

Posady i prace.

Poszukuje się Pianistę i skrzypka zaraz Kino „Nowość" w Niwce. 2569-3

Poszukujemy od dnia 1. maja r. b. rutynowanego odpowiedzialnego sklepowego z kaucją do naszej Spółdzielni spożywczej. Odpowiedni kandydaci zechcą składać swe oferty wraz z referencjami, życiorysem i warunkami pod adresem: Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Wysoka" poczta Łazy. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2583-3

Niewstydzący się pracy energiczny inteligent — niezawodowiec, z funduszem, względnie gwarancją, kilkuset złotych, znajdzie uczciwy samodzielny dobry zarobek. Pisemne zgłoszenia do Administracji dla „Decyzja". 2591-2

Nauka i wychowanie.

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 2273

Zgubione dokumenty.

Zginęły dwa weksle in-blanco z wystawioną sumą po 600 zł. Każdy, podpisem Georg Konietzny oraz datami płatności 19 Kwietnia 1927 r. i 5 Maja 1927 r. Niniejszem takowe unieważnia się. 2582

Świerguła Józefa zgubiła dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską. 2588

Zaginął weksel Nr. 225 na zł. 150 płatnych 15-IV-1927 r. wystawiony przez Co. L. Hendlera w Strzemieszycach na moje zlecenie bez żyra. Sz. Frydman. 2593

Zgubiony weksel Nr. 19102 na 50 zł. wystawiony przez Paulinę i Adama Koral unieważnia się. 2598

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-lamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 60 wierszy) 15 gr.
(do 80 „) 25 „
(do 100 „) 30 „
(ponad 100 w.) 35 „
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".